CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Nr. 302

Rok IX— P OZ

CENA 15 GROSZY

Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, wtorek 30 października 1934 r.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Czy ostateczne?

Gdy w roku ubiegłym ogłoszono serję dekretów oddłużeniowych, napisaliśmy, że przypuszczalnie nie załatwią one ostatecznie sprawy. Okazuje się, iż mieliśmy słuszność. Dziś ukazały się w „Dzienniku Ustaw" cztery dekrety, posuwające się znacznie dalej od dotychczasowego ustawodawstwa na drodze przyznawania ulg dla dłużników.

Tym razem minister Skarbu z naciskiem podkreślił, że żadnych dalszych ulg rolnictwo spodziewać się już nie może. Przymus konwersji za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego, rozłożenie spłat na dłuższy okres czasu, obniżenie odsetek, zasada powszechności ulg dla mniejszej własności, odpisanie części długów rolnictwa, sięgającej 500 miljonów złotych, na rzecz państwa, ułatwienie spłaty kredytu krótkoterminowego papierami procentowemi — oto najważniejsze zasady nowych dekretów.

Widać, że taktyka półśrodków w akcji oddłużeniowej była bardzo zawodna. Te same przepisy, wprowadzone w życie przed kilku laty, byłyby o wiele skuteczniejsze. Niestety, łudzono się niepotrzebnie nadzieją na powrót wysokich cen rolniczych, zwlekano, prowadzono kosztowną a mało skuteczną interwencję zbożową, a kwestję zadłużenia lekceważono. Ale — lepiej późno, niż nigdy.

Czy ostatnie dekrety wytrzymają próbę życia? Zależy to od ich wykonania, od rozporządzeń wykonawczych i t. p. Ale nietylko od tego. Zależy od całokształtu rezultatów, jakie da polityka przystosowania.

Ostatnio jest ona prowadzona z nieco większą energją w jednych dziedzinach, o czem świadczą obniżki niektórych cen kartelowych, z nieco mniejszą energją w innych — o czem świadczy projekt preliminarza budżetowego na rok 1935/36.

Polityka przystosowania nie jest prowadzona konsekwentnie we wszystkich dziedzinach. U jej podstaw tkwi błąd zasadniczy: przystosowanie odbywa się mechanicznie, a nie organicznie. Redukcje płac pracowników państwowych — było to przystosowanie **mechaniczne**. Ograniczenie funkcyj państwa — byłoby przystosowaniem **organicznem**. Zniżka cen węgla przy utrzymaniu kartelu i nienaruszalności długów zagranicznych przemysłu węglowego — jest przystosowaniem **mechanicznem**.

Tymczasem Polska nie może wytrzymać obecnego **aparatu** państwowego, a nie takiego, czy innego poziomu płac urzędniczych. Nie może wytrzymać kartelu węglowego, a nie takich czy innych cen węgla.

Taksamo z długami rolniczemi. Nie wystarczy skreślić ich części. Trzeba rolnictwo uczynić zdolnem do płacenia, to jest zależne od polityki przystosowania w zakresie cen i ciężarów przemysłowych i ciężarów publicznych.

Istotne przystosowanie do nowych warunków nastąpi dopiero wtedy, kiedy organicznie przebudujemy strukturę życia gospodarczego i aparatu publiczno-prawnego do potrzeb i możliwości jednego z najbiedniejszych państw świata — Polski.

W. Z.

Do czego służy sanacyjny mandat poselski?

Rekordowy „interwencjonista" pos. Wiślicki

stanął dziś przed Sądem Marszałkowskim

Po kilkakrotnych odraczaniach Sąd Marszałkowski w sprawie pos. Wiślickiego z BB. zebrał się wreszcie na posiedzenie dziś o godz. 12-ej w południe. Chodzi o rozpatrzenie zarzutów, postawionych pos. Wiślickiemu na jednem z posiedzeń sejmowych przez prezesa Klubu Narodowego, prof. Rybarskiego.

Na posiedzeniu tem mianowicie p. Wiślicki nieustannie przerywał przemówienie prof. Rybarskiego, na co ten ostatni powiedział: „Niech się pan najpierw oczyści z zarzutu interwencyj poselskich". P. Wiślicki uczuł się tem powiedzeniem dotknięty i zwrócił się o zwołanie Sądu Marszałkowskiego.

Sąd Marszałkowski jednak kilkakrotnie odraczał obrady: najpierw spowodu choroby superarbitra posła Ponikowskiego, następnie postanowiono zaczekać na orzeczenie sądu honorowego między pos. Wiślickim a sen. Truskierem.

Sąd ten rozpatrywał postawiony przez p. Truskiera zarzut nadużywania przez posła Wiślickiego mandatu dla celów osobistych i materjalnych. Sprawa wlokła się długi czas, nie została jednak rozstrzygnięta.

Co do zarzutów, stawianych przez prof. Rybarskiego p. Wiślickiemu, to należy przypomnieć, że 9-go października 1930 r. ukazała się w prasie notatka, donosząca, że pełniący podówczas funkcje wicepremjera płk. Beck polecił urzędom sporządzenie wykazu tych posłów, którzy interwenjowali w sprawach prywatnych. Z przeprowadzonej ankiety okazało się, że pierwsze miejsce co do ilości interwencyj zajmował pos. Wiślicki. Miały to być interwencje w sprawach koncesyj handlowych i w sprawa podatkowych. Na drugiem miejscu, wedle tych notatek, znajdowało się nazwisko p. Polakiewicza, wiceprezesa klubu BB., na dalszych — nazwiska innych posłów sanacyjnych.

Nazajutrz po tej notatce ukazał się komunikat klubu BB., wyjaśniający, że korespondencję klubu BB. podpisywał przeważnie p. Polakiewicz, stąd jego nazwisko figurowało najczęściej na interwencjach poselskich. O zarzutach, postawionych p. Wiślickiemu, komunikat BB. nie wspomniał.

W skład Sądu Marszałkowskiego wchodzą pos. Ponikowski z Ch. D. jako superarbiter, oraz posłowie Nowodworski z Klubu Narodowego i Podoski z BB.

Po jednogodzinnem trwaniu posiedzenia Sąd Marszałkowski odroczył dalsze obrady do 8-go listopada b. r.

Wyrok w trzecim procesie O.N.R.

Adw. Rościszewski skazany na 1½ roku więzienia

Pozostałym oskarżonym wykonanie kary zawieszono

Punktualnie o godz. 12-ej ogłoszony został wyrok w sprawie adw. Witolda Rościszewskiego i jego kolegów oskarżonych o należenie do tajnej organizacji O. N. R. Na parę minut przed godz. 12-ta otwarto drzwi sali, która w jednym momencie wypełniła się oczekującą w przedsionkach publicznością. Wśród głębokiej ciszy sędzia Dąbrowo odczytał wyrok.

Sąd uznał, że wina wszystkich oskarżonych została udowodniona i skazał: Witolda Rościszewskiego na rok i 6 miesięcy więzienia, Piotra Piotrowskiego i Nikodema Bancerza po 1 roku aresztu, Feliksa Zawadzkiego na 1 rok więzienia i Jana Kawieckiego na 6 miesięcy aresztu. Piotrowskiemu, Bancerzowi i Kawieckiemu zawieszono wykonanie kary na przeciąg lat 5-ciu.

Sędzia Dąbrowo po ogłoszeniu wyroku podał motywy. Sąd stanął na stanowisku, że wina oskarżonych została udowodniona i do tego przekonania doszedł, badając dowody rzeczowe oraz biorąc pod uwagę zeznania Bądzyńskiej i pozostałych świadków. Bądzyńska zdaniem sądu jest osobą, której należy dać wiarę, chociaż obrona przedstawiała ją jako histeryczkę i nerwowo chorą. Zeznania jej potwierdziły się w materjale dowodowym, jakim rozporządzał sąd, w szczególności zaś pokrywały się ekspertyzą znalezionej u Błądzyńskiej kalki i maszyny do pisania. Te objektywne dowody rzeczowe są zgodne z zeznaniami głównego świadka oskarżenia.

Co do oskarżonego Rościszewskiego, to sąd uznał, że przechowywał on około 400 egz. „Sztafety". W momencie gdy zjawili się w mieszkaniu funkcjonarjusze urzędu śledczego, Rościszewski w ostatniej chwili wyrzucił przez okno nielegalne druki. Na związek istniejący pomiędzy znalezioną pod oknem „Sztafetą" a osobą Rościszewskiego wskazuje jego zmieszanie na widok wkraczającej policji, oraz odnalezienie rozdzielnika, według którego pismo miało być kolportowane przez związki zawodowe, grupujące się w „Pracy Polskiej", gdzie adw. Rościszewski odgrywał czynną rolę. Przechodząc do umotywowania wymiaru kary, sędzia Dąbrowo stwierdził, iż na fakt niezawieszenia kary Rościszewskiemu wpłynęło jego stanowisko społeczne jako adwokata oraz znalezienie większej ilości podziemnego pisma, które kolportowane było w dużych ilościach wśród szerokich warstw społecznych. Pismo to miało tendencję podburzającą przeciwko porządkowi publicznemu i prawnemu. Pozostałym oskarżonym z wyjątkiem Zawadzkiego sąd uznał możliwość zawieszenia kary na 5 lat, gdyż są to młodzi ludzie, których nie należy pozbawiać możności uczenia się.

Po ogłoszeniu wyroku i motywów adw. Paczkowski zapowiedział apelację. Adw. Rościszewski, który przebywa w więzieniu, uzyskał dzisiaj za zgodą prokuratora widzenia z przybyłą na salę rozpraw matkę i siostrą.

Znowu proces O.N.R.-owców

Tym razem o zajście w kawiarni

Na piątek, 2-go listopada, zapowiedziany został nowy proces b. członków O. N. R. Przed Sądem Okręgowym staną pp. Jan Posemkiewicz i Witold Skarzyński, oskarżeni o opór policji w czasie zajścia w kawiarni Italja.

Zajście to wynikło w dniu 24-go kwietnia b. r. wieczorem. Na terenie kawiarni wstał od stolika pewien młody człowiek i zaczął wygłaszać do publiczności przemówienie przeciwko „skandalicznemu" postępowaniu zarządu kawiarni, która zatrudnia muzyków żydowskich, gdy muzycy polscy są bez chleba.

Wynikło zamieszanie. Mówcę chciano aresztować, ale okazało się, że ma on na tarasie wielu wspólników przygotowanej zgóry manifestacji, którzy odbili aresztowanego. W czasie ogólnego zamieszania i bójki policja, pod zarzutem udziału w manifestacji, aresztowała kilku ludzi, a w tem dwóch członków ówczesnego O. N. R. z Warszawy, pp. Posemkowicza i Skarzyńskiego.

Obu oskarżonym grozi kara do 3 lat więzienia. Obrony podjął się adw. Szurlej.

Nowe dekrety

ogłoszone w Dzienniku Ustaw

Dziś ukazały się dwa numery Dziennika Ustaw, 94-ty i 95-ty, w których ogłoszono dalszych 21 t. zw. dekretów tj. rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy.

W pierwszej grupie tych dekretów znajdujemy rozporządzenia związane z odłużeniem rolnictwa, a więc: o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz przedsiębiorstw i instytucyj rolniczych w bankach państwowych, o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, o wynagrodzeniu za nieruchomości wykupywane przymusowo lub przejmowane na własność państwa w wykonaniu reformy rolnej, oraz rozporządzenia nowelizujące dotychczasowe przepisy: ustawy z 24 marca 1933 o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych, dekretu Prezydenta z 27 grudnia 1924 o przerachowaniu zobowiązań z przedwojennych pożyczek rosyjskich banków ziemskich i towarzystw kredytowych oraz ustawy z 29 marca 1933 o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

W grupie drugiej znajdują się dekrety poświęcone oddłużeniu samorządów (rozporządzenia o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych i o Związku Rewizyjnym Samorządu Terytorjalnego) oraz dotyczące ustawodawstwa społecznego (rozporządzenie zmieniające ustawę z 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem i rozporządzenia o sądach pracy i o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy).

Pozostałe wreszcie dekrety dotyczą częściowo spraw wojskowych (rozporządzenia o rzeczowych i osobistych świadczeniach wojennych, rozporządzenia zmieniające dotychczasowe przepisy i podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojsk polskich i polskiej marynarki wojennej oraz rozporządzenie o „niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa", wprowadzające nowe postanowienia prawne dla zwalczania szpiegostwa), częściowo zaś spraw różnych, jak: rozporządzenie o komunalnych kasach oszczędności, o ustalaniu nazw miejscowości i o numeracji nieruchomości, o własności lokali oraz o sprzedaży, zamianie lub bezpłatnem ustąpieniu niektórych gruntów państwowych na cele budowlane lub o ustanowieniu na nich prawa budowy.

Co do szczegółów nowych dekretów, wspomnimy na razie o dwóch z nich, a mianowicie dotyczących sądów pracy i własności lokali.

Sądy pracy rozstrzygać będą wszystkie sprawy sporne cywilne, w których wartość przedmiotu sporu nie przewyższa 10.000 zł., a które wynikają ze stosunku do pracy, z umowy o naukę zawodową i z należenia do instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Rozporządzenie o własności lokali przewiduje, że oddzielne lokale mieszczące się w jednym budynku, uznane przez właściwą władzę budowlaną za samodzielne pomieszczenia, mogą stanowić przedmiot odrębnej własności.

Chodzi tu o mieszkania sprzedawane na własność w poszczególnych spółdzielniach, które dotychczas w myśl przepisów prawa cywilnego nie mogły stanowić samoistnego tytułu własności, tak że właściciele ich byli tylko właścicielami pewnej ilości udziałów w spółdzielni, a nie samego lokalu. Nowy dekret wprowadza pod tym względem bardzo zasadniczą a oddawna pożądaną zmianę.

Start

Fitzmaurice'a

LONDYN, 29.10 (PAT). Znany lotnik irlandzki, Fitzmaurice, wystartował z aerodromu w Lympne dzisiaj rano o godz. 7 min. 14. Jak wiadomo, Fitzmaurice pragnie pobić rekord Scotta i Blacka na trasie Anglja — Australja.

Sesja sejmowa została zwołana

od 31-go października

Dziś o godz. 10 rano przybył do gmachu Sejmu szef biura prawnego w prezydjum Rady Ministrów, p. Paczoski, który doręczył p. marszałkom Sejmu i Senatu zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu.

Zarządzenie p. Prezydenta, datowane z Warszawy, 27 października 1934 r., a kontrasygnowane przez premjera Kozłowskiego brzmi:

„Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm (Senat) do m. st. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1934 r."

W kołach politycznych uważają za rzecz niemal pewną, że pierwsze posiedzenie Sejmu zostanie przez marsz. Świtalskiego wyznaczone na wtorek 6-go listopada, o godz. 10-tej rano.

Z dokładnem wyznaczeniem terminu pierwszego posiedzenia Sejmu i jego porządku dziennego, kancelarja sejmowa czeka do chwili przedłożenia przez rząd preliminarza budżetowego.

Narazie wszystko skończyło się dobrze

dopiero teraz nastąpią ważne fakty

PARYŻ, 29.10 (PAT). Prasa omawia jeszcze ciągle obrady kongresu radykałów w Nantes, przypisując szczególne znaczenie do spotkania ministra Herriota z Doumergue'em. Zdaniem znacznej części dzienników, od wyniku rozmowy pomiędzy obu mężami stanu będzie w znacznym stopniu zależał dalszy rozwój sytuacji politycznej. „L'Oeuvre" pisze: Narazie wszystko zakończyło się dobrze, ale dopiero teraz nastąpią ważne fakty. Herriot zda sprawozdanie Doumergue'owi. Nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie premjer, czy będzie obstawał przy swych projektach, czy też wprowadzi do nich pewne zmiany. Dziennik podkreśla, iż Rada Ministrów nie dyskutowała jeszcze nad projektami zmiany konstytucji.

„Petit Journal" również przypisuje wielką wagę do rozmowy Herriot'a z Doumergue'em, wyrażając powątpiewanie, czy prezes Rady Ministrów wytrwa przy swych zamiarach.

Deputowany lewicy radykalnej, Danielou, w „La Concorde" pisze: Doumergue nie będzie prawdopodobnie nalegał na zwołanie Zgromadzenia Narodowego do Wersalu.

„Ere Nouvelle" stwierdzając, iż stronnictwo wykazało wielki rozsądek i lojalność pisze: Powracamy do Paryża, pomimo istniejących trudności z nadzieją i zaufaniem.

Nie dobili targu

o żydowskiego wiceprezydenta

W najbliższych dniach ma wreszcie nastąpić obsadzenie wakujących dwóch stanowisk wiceprezydentów Warszawy, które staje się rzeczą coraz pilniejszą, gdyż obecny zarząd miasta, liczący tylko 4 osoby, jest przeciążony pracą. O uzyskanie jednego z tych stanowisk zabiegali bardzo usilnie przedstawiciele ludności żydowskiej, obecnie jednak twierdzą w sferach poinformowanych, że sprawa mianowania wiceprezydentem przedstawiciela ludności żydowskiej nie jest aktualna i definitywnie już ustalono, że w skład zarządu miasta nie wejdzie ani jeden żyd. Najpoważniejszymi kandydatami na wiceprezydentów są dalej poseł Pączek i sędzia apelacyjny Chechliński.

Żydzi mają otrzymać natomiast 6 — 8 miejsc w tymczasowej małej radzie, która liczyć będzie 36 członków. Powołanie tej rady nastąpi wkrótce.

Nalepianie swastyki

nie jest wykroczeniem

Izba II karna Sądu Najwyższego ogłosiła ciekawe orzeczenie na tle wykroczeń, które miały miejsce w r. ub. w Warszawie przez nalepianie swastyk na sklepach żydowskich. Rozpatrując skargę kasacyjną jednego z ukaranych za to w drodze karno-administracyjnej, Sąd Najwyższy orzekł, że nalepianie swastyki bez zamiaru wywołania zbiegowiska i niepokoju publicznego nie jest wybrykiem karalnym w zrozumieniu prawa o wykroczeniach.

Z karty żałobnej

Wczoraj zmarł w Warszawie po ciężkich cierpieniach redaktor djarjusza sejmowego i sprawozdań parlamentarnych, Zdzisław Zieliński, w wieku lat 31. Ś. p. Zieliński rozwijał żywą działalność na polu krzewienia stenografji w Polsce.

Kraj półksiężyca i haremów

Na gruzach kalifatu — nowoczesne państwo tureckie

Dzieło zwycięzcy spod Sakaria

Dzisiaj, 29 października, Turcja obchodzi swe święto narodowe odrodzenia. 11 lat temu Zgromadzenie Narodowe w Ankarze ogłosiło powstanie niepodległej Republiki Tureckiej i wybrało pierwszego prezydenta. Został nim Gazi. Mustafa Kemal Pasza, zwany później Mustafą Zwycięzcą. Jest to człowiek, który w dziejach przebudowy swojego kraju odegrał rolę rzeczywiście decydującą. Stał on się wodzem i reformatorem Turcji.

TURCJA SUŁTAŃSKA

Turcja sułtańska była krajem gospodarczo wyniszczonym, a politycznie nie przedstawiającym znaczniejszej siły. Jako klucz między Europą a Azją nie potrafiła wyzyskać swego nadzwyczajnego położenia. Przeciwnie nawet, ona była wyzyskiwana.

Marzyli o rozciągnięciu swego protektoratu nad Turcją Hohenzollernowie, również carat rosyjski pragnął uzależnienia politycznego od siebie, tego potężnego ongi kraju.

Ponadto Rosja pragnęła z Konstantynopola stworzyć właściwe centrum prawosławia, nietylko w sensie religijnym, ale i politycznym.

Również i Wielka Brytanja, sprzyjająca Grecji, chciała w myśl swoich interesów rozwiązać sprawę turecką, ponieważ wydawało się, że Turcja może już być tylko objektem czyjegoś działania. Anglja pragnęła umiędzynarodowienia Konstantynopola i stworzenia nowego Bizancjum pod opieką Anglji. Lord George próbował nawet powrócić do zapomnianej już myśli połączenia kościoła anglikańskiego z cerkwią grecką. Grecja ofiarowała gotowość zajęcia Smyrny (ówczesnej stolicy Turcji) w imieniu państw Ententy.

OTWARTA WALKA

Wydawało się, że zwycięska Ententa, a szczególnie Anglja, posiadająca znaczne siły, przeprowadzi swoje plany. Jednakże planom tym oparł się naród turecki pod wodzą Kemala Paszy, który łamiąc posłuszeństwo sułtanowi, stanął do otwartej walki. Walka była długa i ciężka. Kraj krwawił się przez trzy lata. Sytuacja była niezwykle ciężka. Wojna światowa przyniosła cesarstwu tureckiemu same klęski polityczne, zarówno na froncie zewnętrznym, jak i wewnętrznym. Cesarstwo otomańskie utraciło ponad dwie trzecie ziem. W Anatolji stały obce wojska. O losie Stambułu i Smyrny rozstrzygano już w gabinetach dyplomatów.

SEVRES 1920 — LOZANNA 1923

Kemal Pasza zdecydował się mimo wszystko na walkę. Była to walka partyzancka, przeprowadzona z myślą o ocaleniu ojczyzny. Toczyła się w warunkach niezmiernie ciężkich. Trudno było garstką partyzantów, nieuzbrojonych należycie, przeciwstawić się świetnie wyekwipowanym i zaopatrzonym oddziałom wojsk obcych. Mimo to Kemal Pasza odniósł zwycięstwo. Już w październiku 1922 r. w Azji Mniejszej nie było wojsk cudzoziemskich. Kemal Pasza zajął Smyrnę. Traktat pokojowy z Sevres z r. 1920 musiał ustąpić nowemu układowi pokojowemu, zawartemu w Lozannie w 1923 r. Przed Turcją zarysowały się nowe drogi.

Kemal Pasza, przywódca powstania, właściwy wódz akcji oswobodzenia Turcji, rozumiał, że nie wystarczy wygrać kampanję w polu, ale, że konieczną jest rzeczą przeprowadzenie takiej reorganizacji państwa, aby na przyszłość nie stawało się ono znów czyjąkolwiek igraszką.

JEDNOCZENIE PAŃSTWA

Wysiłkiem całego narodu przywrócono państwu pełną niepodległość, skonsolidowano anatolijskie obszary, zniesiono poniżające strefy wpływów francuskich, włoskich i greckich. Wróciła do Turcji wschodnia część Tracji, aż po Marycę. Pokój z Rosją Sowiecką i traktat z 16 marca 1921 oddał Turcji część Karsu z miastami Ardwin, Ardachan, Kagyznan i Igdyar. Jedynie granica z Persją utrzymała dawną swą linję. Z wysp Turcja odzyskała: Imbros i Tenedos. W ten sposób ziemie, zamieszkałe bezspornie przez ludność turecką, zostały zjednoczone. Naród turecki rozpoczął walkę o odrodzenie i reformę państwa. Musiał się zdobyć na duży wysiłek, na wyrzeczenie się wielu rzeczy, które silnie zrosły się z jego tradycją.

DZIEŁO ZWYCIĘZCY SPOD ANAFARTAS I SAKARIA

Dzieło przebudowy państwa zapoczątkował zwycięzca spod Anafartas i Sakaria, Mustafa Kemal Pasza. Dzieło to jest prowadzone po dziś dzień. Turcja zmieniła się w ciągu 11 lat w państwo nowoczesne, zbliżone do państw europejskich formami działania i organizacji, ale oparte na właściwie pojętej tradycji i dorobku narodu.

REPUBLIKA

Dawny Kalifat, dawne cesarstwo otomańskie, ustąpiło miejsca republice. Przeprowadzono rozdział kościoła i państwa. Wprowadzono świeckie szkolnictwo. Znaczną część przepisów i reguł mahometańskich zastąpiono normami prawnemi, czerpanemi z wzorów europejskich. Tak więc wprowadzono cywilny kodeks szwajcarski, a prawo karne oparto na wzorach włoskich. W zakresie handlu przyjęto prawo niemieckie.

REFORMY — EUROPEIZACJA

Walcząc o europeizację Turcji, mustafa Kemal Pasza postanowił usunąć z życia Turcji to wszystko, co nawet mając związek z tradycją, wydało mu się już przeżytkiem i nie odpowiadało obecnym formom życia. Zakazano nawet noszenia tradycyjnych fezów... Jest to zakaz poniekąd symboliczny i wskazuje, jak drobiazgowo starano się przystosować do warunków europejskich życie zewnętrzne.

Wprowadzono alfabet łaciński na miejsce dotychczasowego arabskiego. Doniosłą reformą było zniesienie wielożeństwa i zakazanie haremu. Kobiecie tureckiej przyznano pełnię praw i zrównano ją z mężczyzną.

Również w dziedzinie administracyjnej przeprowadzono szereg zmian i reform. Podjęto wielkie roboty publiczne, rozwiązano w znacznej mierze sprawę komunikacji. Podjęto np. budowę 5.000 kilometrów linij kolejowych w Anatolji. Jest ona już dziś w połowie wykonana.

W zakresie polityki gospodarczej doniosłem wydarzeniem było stworzenie państwowego banku emisyjnego o kapitale zakładowym 15 miljonów funtów. Bank został oparty wyłącznie na kapitałach tureckich.

Charakterystyczne jest, że Kemal Pasza, przeprowadzając reformy i wzorując się pod wielu względami na Europie, potrafił dokonać dzieła przebudowy w ten sposób, aby zachować wewnętrzną treść turecką.

SUKCESY POLITYCZNE

W zakresie polityki wewnętrznej osiągnięto znaczny sukces. Na każdym kroku widać postęp, uderza panujący ład i celowa organizacja. Naród zacofany stał się narodem postępowym.

Kemal Pasza nie pragnął jednak powrotu Turcji z Azji do Europy, przeciwnie, dążył do tego, aby Turcja odegrała przeznaczoną jej rolę w dziejach Azji. Turcja uniezależniła się od polityki europejskiej. Bierze ona czynny udział w organizowaniu Bliskiego Wschodu.

PO 11 LATACH

Dziś mija 11 lat od chwili historycznej rezolucji zgromadzenia narodowego w Ankarze. Naród polski w dniu tym musi podkreślić swą życzliwość i przyjaźń dla narodu tureckiego. Po pamiętnym okresie walk polsko-tureckich, po karłowickim traktacie z 1699 r., Polska i Turcja stają wobec siebie, jako państwa zaprzyjaźnione. Turcja jest krajem, który zaprotesował przeciwko rozbiorom Polski i nie uznawał ich.

Turcja w chwili obecnej znajduje się na drodze jaknajpomyślniejszego rozwoju. Wywalczywszy sobie stanowisko właściwe wśród narodów świata, dąży do tego, aby je utrwalić i siłę swą wzmóc.

W dwunastą rocznicę marszu na Rzym

Duce przyjmuje defiladę sportowców na Via del Circo

RZYM, 29.10. Wczoraj odbyły się w Rzymie uroczystości w związku z 12-tą rocznicą marszu na Rzym. Otwarto szereg nowych gmachów i rozpoczęto wiele robót publicznych. Mussolini wziął udział w otwarciu nowej wojennej szkoły lotniczej oraz warsztatów lotniczych. Na Via del Circo Maximo, łączącej plac Bocca Della Verita z Porta Capena, na drodze awentyńskiej Duce przyjął defiladę włoskich stowarzyszeń sportowych.

Z drogi Circo Maximo roztacza się jeden z najpiękniejszych widoków na wieczne miasto. Rozległa panorama obejmuje na lewem skrzydle pomnik Wiktora Emanuela, Kapitol, Palatyn, ruiny pałacu Septimusa Severa, a na prawem skrzydle opiera się o góry Albańskie. Liczne wieże kościołów, wierzchołki palm i cyprysów, dopełniają całości. Droga Circo Maximo przecięta jest placem Romulusa i Remusa, gdzie ustawiono prowizoryczne trybuny, na których zgromadzili się dostojnicy partji, ministrowie oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Mussolini zjawił się na czele konnego orszaku, który zamykała grupa konnych karabinierów królewskich w barwnych, galowych mundurach. Na placu, gdzie mieniły się w słońcu wspaniałe hełmy oficerów gwardji, galowe uniformy generalicji i czerwone pióropusze karabinierów powitano Mussoliniego długo niemilknącemi oklaskami.

Defilada trwała przeszło godzinę.

Po defiladzie Mussolini udał się samochodem do pałacu genueńskiego, gdzie wręczono rodzinom rolników, którzy wykazali się najdłuższem utrzymaniem roli w swych rękach, dyplomy i nagrody. Szczególnie żywo przyjęty był Marietti z okolic Peruggi, którego rodzina od 1.100 lat gospodaruje na tym samym kawałku ziemi.

Z balkonu pałacu wygłosił Mussolini do młodzieży faszystowskiej i tłumów publiczności mowę. Wieczorem zamknięto wystawę rewolucji faszystowskiej, którą zwiedziło blisko 4 miljony osób.

Trzeźwy głos francuski

w obronie robotników cudzoziemskich

Pogłębiający się kryzys gospodarczy i wynikające stąd coraz większe bezrobocie zmuszają ekonomistów poszczególnych państw do głębszego zastanowienia się nad problemem zatrudnionych robotników cudzoziemskich. Ostatnio na łamach paryskiego dziennika „Le Quotidien" z dnia 9 i 11 b. m. ukazał się artykuł Romain Roussel'a p. t. „Les travailleurs etrangers en France".

Autor artykułu zwalcza zakorzenioną wśród Francuzów opinję, jakoby Francja mogła rozwiązać problem bezrobocia na swym terenie w drodze wydalania zatrudnionych robotników cudzoziemskich.

Do dnia 28 września 1934 r. liczono wprawdzie we Francji tylko 322.970 zarejestrowanych bezrobotnych całkowitych, a 820.000 zatrudnionych robotników cudzoziemskich. Niemniej mowy być nie może o rozwiązaniu we Francji problemu bezrobocia w drodze wydalenia z jej obszaru cudzoziemców, ponieważ cała jej historja wskazuje na to, że imigracja jest istotną jej potrzebą, nieuniknioną ze względów czysto demograficznych i gospodarczych.

Żółw w stratosferze

Zabawny talizman Piccardów

Nowojorski korespondent dziennika „Paris Soir" odbył wywiad z p. Jeanette Piccard, pilotką stratostatu. Owa pierwsza kobieta, która uczestniczyła w locie stratosferycznym, oświadczyła, że jest zupełnie zadowolona z odniesionego sukcesu, a pozatem podała następujące ciekawe szczegóły:

„Osiągnęliśmy wysokość około 16 km. i znosiliśmy doskonale wielkie zimno, tam panujące. Tuż po starcie widok był bardzo zły. Ziemi wogóle nie widzieliśmy. Wiadomości radjowe niewiele nam pomogły i od 8 godz. wieczorem nie wiedzieliśmy, gdzie jesteśmy...

Opadanie stratostatu, które zrazu odbywało się powoli, nagle zamieniło się w katastrofalny lot ku dołowi. Wylądowaliśmy w pobliżu jakiegoś lasku.

Pewien farmer usiłował przymocować naszą kotwicę do swego traktora, lecz bezskutecznie. Gałąź przedarła powłokę balonu. Nie miałam czasu się obawiać. Kobiety równie dobrze znoszą klimat stratosferyczny, jak mężczyźni...".

Ponadto ów korespondent dowiedział się, że w locie stratosferycznym brał również udział żółw, który — zdaniem pp. Piccardów — jako talizman mocno przyczynił się do powodzenia tej imprezy.

Zjazd Pielęgniarek

Od soboty dn. 27. X. trwa w Warszawie IX Ogólnopolski Zjazd Pielęgniarek Zawodowych, który zakończył się dziś szeregiem wycieczek do instytucyj szpitalnych i społeczno-higjenicznych.

W ciągu zjazdu wygłoszono szereg referatów na temat rozwoju działalności pielęgniarek dyplomowanych za okres 10-letni tak na terenie szpitalnictwa jak i pracy społecznej w opiece nad ubogimi chorymi po domach i akcji higjenistek po wsiach z ramienia Pol. Czerwonego Krzyża.

W obradach zjazdu brali również udział lekarze, prowadząc ożywioną dyskusję z członkiniami zjazdu na tematy zawodowe, w równej mierze interesujące obie strony, ściśle zespolone w współpracy.

W dniu wczorajszym odbył się pokaz nowoczesnych zabiegów, oraz ciekawego filmu z tej dziedziny, dostarczonego specjalnie z Paryża przez Związek Czerwonych Krzyży.

Na zakończenie dokonano wyboru nowych władz Polskiego Stowarzyszenia Pielęgniarek Zawodowych. Prezeską Stowarzyszenia na nową kadencję wybrana została p. Lankajtes Wanda.

Nowe spółdzielnie

W roku bieżącym daje się zaobserwować wzmożenie się powstawania nowych Spółdzielni Spożywczych. O ile w ciągu roku 1933 Związek Spółdzielni Spożywców przyjął 73 nowe spółdzielnie, to w roku bieżącym przybywa co miesiąc po kilkanaście nowych spółdzielni, co daje się zaobserwować szczególnie w województwach centralnych i wschodnich. Związek Spółdzielni Spożywców dopomaga powstawaniu nowych spółdzielni bądź bezpośrednio przez wysyłanie na miejsce propagatorów i instruktorów, bądź pośrednio przez rozsyłanie materjału instrukcyjnego.

Jest to dowodem, że ruch spółdzielczy coraz większe zrozumienie znajduje wśród szerokich sfer ludności i że w dobie kryzysu spełnia on należycie swoje zadanie.

CALAIS 29.10 (PAT). W pobliżu Calais, na przejeździe automobil dostał się pod pociąg. Samochód został rozbity, a szczątki jego spłonęły. 6 osób utraciło życie.

Herriot wyjechał z Nantes

Na wozie triumfalnym

„Podróż do Wersalu" nie odbędzie się?

PARYŻ, 29. 10. — Kongres radykałów w Nantes zakończył się. Rozejm nie został zerwany, ministrowie radykalni pozostaną w rządzie. Kongres wypowiedział się jedynie stanowczo przeciw rewizji konstytucji i oddaniu prezydentowi republiki prawa rozwiązywania Izby deputowanych. Partja radykalna zastrzega jednak, że gotowa jest współdziałać z rządem i poprzeć jego reformy zmierzające do stabilizacji władz wykonawczych i zabezpieczające sprawne funkcjonowanie aparatu państwowego. W wypowiedzeniu się przeciw przyznaniu prawa prezydentowi Republiki w zakresie rozwiązywania Izby dominowała obawa przed potęgowaniem się władzy osobistej i zagrożeniem wolności republikańskich.

Kongres wyraził zaufanie szefowi partji Herriot'owi i ministrom radykalnym zasiadającym w rządzie. Oczywiście będą oni musieli zastosować swoje działanie do tez przyjętych przez kongres. W każdym razie Herriot odniósł triumf. Utrzymał w karbach dyscypliny partyjnej, przeprowadził bądź co bądź kompromisową i raczej korzystną rezolucję. Okazał się nietylko wodzem partji, ale i mężem stanu o wielkim patrjotyzmie. Nawet pisma, jak „Figaro" i „Journal des Debats", które ostro zaatakowały partję radykalną, nie szczędzą pochwał Herriotowi, o którym rzec można, że z Nantes wyjechał na wozie triumfalnym.

Dalsza współpraca radykałów z rządem Doumergue'a została uzależniona wyżej wymienionemi już postulatami w sprawie zaniechania reformy ustroju, a ponadto kongres wypowiedział się za rozbrojeniem wszelkich organizacyj, które mogą stanowić groźbę dla pokoju wewnętrznego. Chodzi tu przedewszystkiem o rozbrojenie francuskich oddziałów faszystowskich i bojówek komunistycznych. Ponadto położono nacisk na konieczność zaprzestania walki partyjnej przez agitowanie ulicy.

Kongres wypowiedział się za koniecznością reform, dążących do uniezależnienia władzy sądowej, a w zakresie gospodarki skarbowej w sprawie uchwalenia budżetów w terminie przewidzianym. Kategorycznie przeciwstawił się kongres rzekomej inwazji robotników cudzoziemskich.

Jednakże charakterystyczną jest rzeczą, że kongres nie przeciwstawił się bezwzględnie projektowi rewizji konstytucji, stwierdzając tylko, że musiałoby o tem decydować specjalne powszechne głosowanie ludowe.

Prawdopodobnie zapowiedziana przez premjera Doumergue'a podróż do Versalu obecnie nie odbędzie się. Wydaje się, że premjer na tym jednym punkcie będzie musiał ustąpić przynajmniej narazie. W każdym razie należy podkreślić, że na wszystkich innych polach reformy — tezy Doumergue'a zwyciężyły.

Czy Froget jest niewinny?

Dramatyczny proces szpiegowski

we Francji

PARYŻ, 29.10. (PAT). Odbywający się w Belforcie proces o szpiegostwo na rzecz Niemiec obfituje w momenty dramatyczne. Tłumy oczekują przed pałacem sprawiedliwości. Oskarżony intendent Froget jest b. kombatantem, który dzielnie walczył pod Verdun.

Wczoraj zeznawał szpieg niemiecki Stanisław Krauss, który kategorycznie stwierdził, że ten właśnie intendent Froget udzielał mu informacyj. W Paryżu Froget wręczył Kraussowi program wykładów szkoły wojennej, w Belforcie oraz szereg dokumentów, dotyczących obrony państwa, za co otrzymał odpowiednie honorarjum.

Pomimo tych oskarżeń szereg wybitnych osobistości z Belfortu wierzy w niewinność Frogeta. Charakterystyczne zeznania złożył m. in. świadek Della Torre, który służył w wywiadzie francuskim i stykał się z różnymi agentami m. in. z niejakim Gresissmanem, działającym najpierw na rzecz Niemiec, później na rzecz Francji. Nabrał on przekonania, że cała sprawa przeciwko intendentowi Froget jest otoczona podejrzaną tajemniczością.

Brat oskarżonego mjr. Froget oświadczył, że gdyby istotnie okazało się prawdą, iż ntendent jest winny zarzucanej mu zbrodni, sam podałby mu rewolwer, aby się zastrzelił.

Obecny przytem ksiądz Augrl powiedział: zdaję sobie sprawę z wagi przysięgi. Przysięgam więc, że intendent Froget jest niewinny.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

Abdykacja króla Syjamu

LONDYN, 29.10. Król Syjamu, Prajarhdipok, abdykował. Powodem ustąpienia króla jest odmowa przez rząd poddania referendum ludowemu projektu ustawy, pozbawiającej króla prawa życia i śmierci w stosunku do poddanych. Wobec kategorycznej opozycji rządu, król ustąpił. Rząd zajął stanowisko antymonarchistyczne.

Podobno powodem tego jest długa nieobecność króla w kraju. Armja opowiedziała się za królem i wysłała do Londynu delegację, celem nakłonienia króla do cofnięcia abdykacji i powrotu do kraju.

BANGKOK, 29.10 (PAT). Wiadomość o abdykacji króla wywołała wielką konsternację w całym kraju. W kołach rządowych dotychczas nie powzięto żadnej konkretnej decyzji. W kraju panuje spokój.

Pociąg wpadł na furmankę

2 osoby zabite

WILNO, 29.10. Wczoraj wieczorem na 2-im kilometrze od stacji Olkieniki pociąg, jadący z Warszawy do Wilna wpadł na niestrzeżonym przejeździe kolejowym na przejeżdżającą furmankę.

Skutki zderzenia były tragiczne. Jadący furmanką włościanie, Franciszek i Julja Bekszowie, ponieśli śmierć na miejscu. Pociąg zatrzymano. Spod kół lokomotywy wydobyto zmasakrowane zwłoki mężczyzny i zwłoki kobiety z obciętą głową. Na miejsce wypadku zjechali przedstawiciele władz policyjnych i kolejowych, celem przeprowadzenia śledztwa.

PANAMA, 29.10 (PAT). Pożar zniszczył transportowiec amerykański o pojemności 7.500 tonn. Spłonęło również w porcie parę domów.

* * *

SAIGON, 29.10 (PAT). Tajfun, który nawiedził wybrzeża Annamu, dokonał wielkich spustoszeń. Komunikacje kolejowe i telegraficzne zostały uszkodzone. Naprawa ich potrwa kilka dni. Ulewny deszcz wywołał powodzie, które zmniejszyły zbiory.

Na giełdach

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Waluty: Dolar 5,27; frank francuski 34,90; frank szwajcarski 172,30; funt szterling 26,20; marka niemiecka 188; szyling austrjacki 99; korona czeska 21,70.

Monety: Dolar złoty 8,91; rubel złoty 4,58,5.

Dewizy: Berlin 213,05; Belgja 123,60; Holandja 358,40; Londyn 26,21; Nowy Jork 5,28,62,5; Nowy Jork (kabel) 5,29,12,5; Paryż 34,89,5; Praga 22,10; Szwajcarja 172,63; Sztokholm 135,20; Włochy 45,36.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 48; 4 proc. Poż. Dolarowa 54,40; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 117,75; 8 proc. Poż. Dillonowska 87,25; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 79; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 67; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 53,5; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 72; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VI em. 58, VIII i IX em. 58.

Akcje: Bank Polski 96,5; Lilpop 11; Starachowice 13,90.

Po Nantes
rząd Doumergue'a mocny

Czterodniowy zjazd doroczny francuskiego stronnictwa radykalno-społecznego w Nantes, od 25-go do 28-go b. m., mimo gromkich zapowiedzi i buńczucznych pogróżek lub conajmniej niedomówień w sprawie dalszego udziału w zjednoczeniu narodowem, dającem oparcie rządowi p. Doumergue'a, stanął ostatecznie spokojnie na gruncie rzeczywistości.

O co szła tam rozgrywka?

Dążenia rozstrojowe mogły iść w dwu kierunkach, lub dwoma raczej torami, szerszym i węższym:

1. Na szerszą drogę weszłoby się przez całkowite zerwanie zjednoczenia narodowego i wystąpienie lub wycofanie z rządu ministrów radykalno-społecznych pp. Herriot'a min. stanu, Marchandeau spr. wewn., Berthod'a ośw., Lamoureux hand., Queuille'a roln., Bertrand'a mar. handl., czyli 6-ciu na 20-tu pełnego składu rządu. Hasłem byłoby rzekome niedotrzymywanie rozejmu przez prawicę, przyczem powoływanoby się przedewszystkiem np. na słynne zeznanie ministra stanu p. Tardieu'go z 19. VII. 34 w komisji parlamentarnej, badającej sprawę Stawiskij'ego, skierowane przeciw ówczesnemu przewodniczącemu grupy rad.-społ. w Izbie p. Chautemps'owi, prezesowi r. min. w chwili wybuchu tego skandalu, chociaż zeznania w komisji nie są oczywiście walką i zrywaniem rozejmu, nadto zaś powoływanoby się na istnienie w kraju zrzeszeń ruchliwie czynnych na prawicy, jak słynne Croix de Feu płk. de Larocque'a i in. Więc zerwać zjednoczenie narodowe i... co dalej?

2. Węższą ścieżką byłoby sprzeciwienie się zamierzonej przez p. Doumergue'a naprawie konstytucji, a w szczególności rozwiązywaniu Izby bez uchwały Senatu, w sposób ostry i stanowczy. Taką odmową byłoby postanowienie sprzeciwienia się wogóle zwołaniu Zgromadzenia Narodowego w Wersalu dla zmiany konstytucji, z uzasadnieniem, że dla budżetu i t. d. wystarczą zmiany regulaminu, oraz związanie ministrów rad.-społ. w rządzie p. Doumergue'a ścisłemi uchwałami, których spełnienie byłoby warunkiem pozostania ich w rządzie. Więc podważyć istnienienie obecnego rządu od strony naprawy ustroju i... co dalej?

Ten dalszy bieg trudno było dostrzedz. I szeroka droga i wąska ścieżka rychło się gubią. Pozostają bezdroża i manowce.

Jaka bowiem jest dziś dla stronnictwa radykalno-społecznego rzeczywistość?

Streszcza się ona w dwu danych nieubłaganie pewnych, jednej ogólno-politycznej, a drugiej osobowo-politycznej:

1. Stronnictwo rad.-społ. ma w Izbie 160 głosów na 615 całości. Większości na lewicy niema bez 100-tu, a po rozłamie 80-ciu, głosów socjalistów. Socjaliści od wyborów z maja 1932 po luty 1934 popierali rządy rad.-sp., gdy chcieli, a odskakiwali, gdy im to było dogodniej, wskutek czego upadały kolejno rządy pp. Herriot'a, Paul-Boncour'a, Daladier'a, Sarraut'a, Chautemps'a. Liczbowa chwiejność, obok niepowodzeń rzeczowych, zużyły całkowicie w ciągu półtora roku rządy lewicy. Przystąpienie do zjednoczenia narodowego pod przewodnictwem p. Doumergue'a było, w lutym r. b., dla stronnictwa rad.-społ., na dobitkę groźnie uwikłanego wraz z masonerją w skandal Stawiskij'ego, jedynym ratunkiem. Obecnie nawrót na lewo jest tembardziej nie możliwy, że socjaliści utworzyli z komunistami t. zw. Front Commun, a to jest dla radykalno-społecznych nie do przełknięcia.

2. P. Herriot jest jedynym przewódcą radykalno-społecznym, który zachował powagę, zarówno nawewnątrz stronnictwa, jak nazewnątrz. Pod jego kierownictwem wyszło stronnictwo zwycięsko i z wyborów w maju 1928 i w maju 1932. Upadł w Izbie w grudniu 1932, jako prezes rady ministrów, nie chcąc nie dotrzymać płacenia długów w St. Zj. Am., co go nie pomniejszyło. Współzawodnicy jego potknęli się mocno, p. Chautemps, jako masoński polityk, który starał się osłaniać winy w sprawie Stawiskij'ego, a p. Daladier, jako kierownik rządu, który po strzelaninie paryskiej z 6-go lutego r. b. zmieciony został w oburzeniu. Uderzenie w p. Herriot'a, idącego z p. Doumergue'm, byłoby dla stronnictwa radykalno-społecznego samobójstwem.

I dlatego p. Herriot, stawiając czoło na zjeździe próbom podkopania i narzucania stanowczo, zwyciężył gładko.

Niema w uchwałach wogóle mowy o zerwaniu zjednoczenia narodowego, a w sprawie zmiany ustroju nawet zastrzeżenie przeciw rozwiązywaniu Izby nie jest wyrażone wprost, lecz ogólnikowo, z pozostawieniem ministrom w rządzie p. Doumergue'a swobody oceny i postanowień.

W tym stanie rzeczy zjednoczenie i oparcie rządu p. Doumergue'a trwa i jest wzmocnione, a w sprawie zmiany ustroju będzie się szukało załatwienia w sposób spokojny, ale będzie się go szukało, bo to jest dla rządu p. Doumergue'a i jego oparcia o kraj sprawa istotna.

St. St.

Zapomniana rocznica
Dwudziestolecie najkrwawszej bitwy Legjonów
było święcone tylko w Krakowie

W sobotę 28 bm. przypadała 20-ta rocznica bitwy pod Mołotkowem.

Była to w dziejach Legjonów najkrwawsza z bitew, kosztowała bowiem setki zabitych, blisko tysiąc rannych i około 200 jeńców. Druga brygada Legjonów, stojąca wówczas pod rozkazami gen. Zielińskiego (gen. Haller dowodził 3-im pułkiem piechoty), złożyła w niej prawdziwą hekatombę krwi polskiej.

Dwa pułki, wchodzące w skład II-giej brygady Legjonów, nazwanej później Karpacką, a w uznaniu jej wielkiego czynu mołotkowskiego — Żelazną, były przez komendę wojskową austrjacką traktowane jako najzwyczajniejszy „Kanonenfutter". Bezpośrednio po złożeniu przysięgi wysłano te pułki z Chabówki i Krakowa na Węgry, gdzie objechawszy koleją szerokim łukiem podnóże Karpat, wywagonowane zostały w rejonie Marmaroszu i skierowane odrazu w góry, gdzie forsownemi marszami miały się przedostać do Galicji, na tyły wojsk rosyjskich, obejmujących pierściem twierdzę przemyską.

Komendzie austrjackiej chodziło o jaknajszybszą dywersję dla odciążenia sił broniących Przemyśla, zwłaszcza, że zagony kozackie zapuściły się już nawet na Węgry; uznano, że do tego najwłaściwszy będzie młody żołnierz polski. Wysłano go w bój tak, jak stał, znacznej części nie dawszy karabinów Mannlichera, ale stare „przedpotopowe" Werndle, nie zaopatrzywszy żołnierzy ani we właściwe obuwie (przeważnie każdy chodził w tem w czem wyszedł z domu, a co już po paru tygodniach marszu górskiego rozpadało się w strzępy), ani w rozmaite niezbędne przedmioty ekwipunku żołnierskiego. Co więcej — olbrzymia większość legjonistów, zwerbowana dopiero w okresie gorączki mobilizacyjnej, nie miała sposobności przejść nauki strzelania — niektórzy dopiero w czasie marszów, na krótkich postojach, łowili z ust swych dowódców krótkie instrukcje, jak celować, aby strzał był skuteczny.

Wysłanie brygady karpackiej Legjonów na tak ciężkie zadanie z tak niewystarczającem przygotowaniem wojskowem było ze strony Austrji nietylko skandalem, ale wręcz zbrodnią. Nie dano przecież Legjonom należytej pomocy artyleryjskiej poza parą 6-centymetrowych działek górskich, niewinnych pukawek w porównaniu z silną artylerją polową, w jaką uzbrojeni byli Moskale. Co więcej — nie dano im ani jednego karabinu maszynowego! W bitwie pod Mołotkowem, w której wojsko rosyjskie znakomicie było w tę broń zaopatrzone, po stronie austrjacko - polskiej funkcjonowały tylko dwa „Maschinengwery", które dodano towarzyszącym Legjonom bataljonom austrjackiego pospolitego ruszenia (t. zw. Landszturmu, złożonego z rezerwistów 40-letnich): ale cóż, kiedy jeden z nich ugrzązł w drodze i w bitwie udziału nie brał, a drugi po paru minutach zaciął się i również żadnej roli w bitwie nie odegrał.

W tych warunkach rozgrywała się bitwa pod Mołotkowem jako ostatni etap czterotygodniowej ofensywy Legjonów, której wynikiem było zupełne wyparcie wojsk rosyjskich z węgierskiej strony Karpat, zajęcie całej linji gór, opanowanie doliny Bystrzycy z Nadwórną i dojście niemal pod sam Stanisławów. Dokonywało się to wszystko w piorunującem tempie — tylko młody żołnierz polski, uskrzydlony zapałem walki o sprawę polską, mógł dokonać czynu tak brawurowego. Idące w „szpicy" kompanja gen. Roi (wówczas kapitana) odbywała swoją ofensywę dla większego pośpiechu, przy pomocy zarekwirowanych podwód: kawalerzystów było przecież wszystkiego zaledwie tylu, ilu potrzeba dla służby łączności, więc trzeba było zaimprowizować kawalerję z piechoty. Niespodziewany napad Roi na Sołotwinę, wprawił Rosjan w prawdziwy alarm i skłonił do skierowania znaczniejszych sił dla zlikwidowania niepożądanej ofensywy w bok rosyjskiego frontu.

W tych warunkach stoczona została bitwa pod Mołotkowem. Rozpoczęta o świcie, a zakończona późnym wieczorem, toczyła się ze zmiennem szczęściem i niezwykłą zażartością. Dopiero rozkaz generała austrjackiego, dowodzącego tym odcinkiem frontu, nakazał Legjonom wycofanie się w kierunku na Pasieczną i Rafajłowę. Tymczasem pobojowisko zasłały setki zabitych i rannych polskich żołnierzy, których rosyjskie karabiny maszynowe kosiły jak łany zboża. Okopywanie się przecież stanowiło wtedy czystą teorję, główna taktyka wojenna polegała na marszach i walce w otwartym terenie.

Krwawy ten chrzest ogniowy był jednak dla dalszych losów Legjonów epokowy. Dał żołnierzowi poczucie własnej siły i wartości, zahartował go i okrzepił, tym zaś, którzy jego losami kierowali posłużył za przestrogę, by przeciwstawić się apetytom generalicji austrjackiej na zużycie całej siły polskiej dla łatania chwilowych kłopotów na froncie. W dalszym ciągu kampanji Legjony trwały na pozycjach karpackich, lecz żadnych dalszych wypadów już im nie powierzano.

W sobotę przypadała 20-ta rocznica tego wielkiego czynu Legjonowego i tej olbrzymiej hekatomby krwi, jaką złożyli nasi chłopcy na ołtarzu Polski. I rzecz dziwna: rocznica została niemal że zapomniana, jakkolwiek inne czyny legjonowe, o ile o pierwszą brygadę chodzi, są święcone nawet co roku. Nie było w Warszawie żadnych obchodów, żadnych nawet odczytów, nie ukazał się nawet żaden artykuł poświęcony temu wspomnieniu w półurzędowym organie naszego wojska „Polsce Zbrojnej". W jednym tylko Krakowie grono byłych uczestników Żelaznej Brygady postarało się uczcić pamięć poległych. Odbyto więc uroczysty apel poległych na rynku w sobotę wieczorem, a w niedzielę urządzono w teatrze miejskim akademję, na której wspominano dawne dzieje.

Skład osobowy
Izby Przemysłowo-Handlowej
w Warszawie

Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, wobec zgłoszenia tylko jednej listy Nr. 1 „Zjednoczonego Bloku Pracy Gospodarczej" odbyły się bez głosowania. Kandydaci listy Nr. 1 uznani zostali za wybranych.

Do Izby wchodzą przeto:

W grupie przemysłowej:

I kategorja: Radcowie: Hołyński Jan, Karszo-Siedlewski Tadeusz, Klarner Czesław, Kozłowski Ludwik Antoni, Kręglewski Adam, Landau Józef, Pannenko Ludwik, Przanowski Stefan. Zastępcy: Piotrowski Jan, Berlinerblau Adolf, Bulzacki Juljan, Więckowski Ferdynand, Rumbowicz Witold, Podraszko Jan, Koźlakowski Mirosław, Morawski Adam.

II kategorja: Radcowie: Rogowicz Jan, Modzelewski Wiesław, Górski Stanisław, Strassman Adolf, Mühsam Wiktor, Policzkowski Karol. Zastępcy: Bełkowski Wacław, Witaczek Stanisław, Sieradziński Jan, Jenike Karol, Bojańczyk Jerzy, Michalski Jan.

Z grupy handlowej:

I kategorja: Radcowie: Brun Henryk, Wiślicki Wacław, Horodyński Włodzimierz, Rechthand Kazimierz, Karszewski Wacław, Gluksberg Henryk, Makowski Ludwik, Polak Nikodem, Łebkowski Józef, Blay Alfred. Zastępcy: Łakomski Aleksander, Borowik Lucjan, Nowosielski Janusz, Rudnicki Abraham, Fichtner Karol Jan, Kotoszower Grzegorz, Herse Adam, Redel Saul Aron, Konopka Zygmunt, Körner Aron.

II kategorja: Radcowie: Milewski Modest, Gerszt Dawid, Krauze Feliks, Kohn Mieczysław. Zastępcy: Józefowicz Stanisław, Neugoldberg Wiktor, Szymański Aleksander, Brokman Moszek.

W grupie bankowo-ubezpieczeniowej:

I kategorja: Radcowie: Fajans Wacław, Hofman Mieczysław. Zastępcy: Rzadkowski Zygmunt, Piętkiewicz Wincenty Józef.

II kategorja: Radcowie: Maciejewski Zygmunt, Hildebrandt Stanisław. Zastępcy: Bukowski Eugenjusz, Choinowski Zenobjusz.

W szkołach

PRZECIW NAUCZYCIELOM - ŻYDOM

Rodzice katolicy w Białymstoku wysłali onegdaj do p. kuratora w Brześciu n/Bugiem i do inspektora szkolnego w Białymstoku prośbę o odwołanie nauczycieli żydów ze szkół przeznaczonych dla dziatwy katolickiej oraz o rozdzielenie dzieci katolickich i dzieci żydowskich. Prośba została podpisana przez kilkuset rodziców. Z rodzicami solidaryzują się wszystkie katolickiej organizacje i całe społeczeństwo katolickie. Równocześnie rodzice zwrócili się do ks. Metropolity Jałbrzykowskiego o poparcie u władz szkolnych ich słusznych żądań.

Podobne prośby wysłali także rodzice dziatwy szkolnej miast Krynki i Sokółka.

PRZEPEŁNIENIE

W szkołach państwowych zaobserwowano w tym roku niebywały dotąd napływ kandydatów, wskutek czego w kuratorjum warszawskiem w większości gimnazjów państwowych, musiano pootwierać po dwa oddziały równoległe, a w niektórych szkołach nawet po trzy oddziały równoległe, szczególnie w pierwszej klasie.

Przyczyną jest masowe odbieranie dzieci ze szkół prywatnych przez urzędników państwowych, nie mogących — wobec zniesienia dawnych zasiłków państwowych na opłaty szkolne — ponosić wysokich opłat szkolnych.

OPŁATY AKADEMICKIE

Rektorat wyższych uczelni akademickich wydały ostrzeżenie do młodzieży akademickiej, przypominające o konieczności punktualnego wpłacania czesnego.

Studenci, którzy nie uiszczą czesnego w terminie i nie uzyskają odroczenia zapłaty, będą automatycznie skreślani z albumu i narażeni będą na wnoszenie nowych opłat wpisowych, które wynoszą 40 zł.

„NA ŻYCZENIE PANA STAROSTY..."

W Sochaczewie zaszedł znamienny wypadek w sejmikowem gimnazjum koedukacyjnem.

Ojciec uczęszczającego do 5-ej klasy ucznia Goszczyńskiego, piastujący z ramienia Str. Narodowego mandat członka rady miejskiej, występował przy wyborach do prezydjum Zarządu Miejskiego przeciwko wysuwanym przez starostę sochaczewskiego p. Rajndla kandydatom na burmistrza i wice burmistrza. Wprawdzie p. staroście udało się wolę swą przeprowadzić, jednakże oburzony na to, że się ktokolwiek w mieście ośmiela przeciwstawiać jego władzy, udał się do dyrektora gimnazjum i w kategoryczny sposób zażądał... usunięcia Goszczyńskiego. Żądania swego p. Rajndl niczem nie motywował, toteż dyrektor, zmuszony zastosować się do jego rozkazu i wydalić Goszczyńskiego, wydał mu zaświadczenie, że zostaje z gimnazjum usunięty „na życzenie p. starosty".

Na wieść o tem oburzeni sochaczewianie telegraficznie zawiadomili o całem zajściu kuratorjum szkolne. Do Sochaczewa przyjechał wizytator, który nakazał — natychmiastowe przyjęcie Goszczyńskiego do gimnazjum.

Przegląd prasy

Wojskowe ćwiczenia żydowskie

„Moment" (Nr. 234) daje sprawozdanie ze zjazdu warszawskiej wojewódzkiej organizacji wojskowej syjonistów-rewizjonistów „Brith Hakail" (Związek wojskowy) w Płońsku:

„Na zjazd już zjechało się ponad 150 wojskowych. Zjazd wypadnie przeto bardzo okazale. Do Płońska w specjalnych samochodach udają się członkowie głównej i okręgowej komend z naczelnym komendantem, inż. Szeskinem, namiestnikiem „Brith Trumpeldor" Rembą i komendantem okręgowym Lichtensteinem na czele".

Punktem centralnym zjazdu będzie wielka defilada, „która będzie dostatecznem unaocznieniem sił wojskowych i ich wzrostu" oraz

„ćwiczenia bronią i sportowe między wojskowymi z różnych miast. Od będzie się również wspaniała akademja, podczas której wystąpią z okolicznościowemi mowami: naczelny komendant inż. Szeskin, dr. Flaksbojm, namiestnik Remba, oficer Brust, komendant okręgowy Lichtenstein i inni".

Nienajgorzej musi się żydom dziać w Polsce, jeśli stać ich na defilady, na parady, na specjalne samochody...

Ambasady

Komentując wymianę ambasad między Warszawą a Berlinem, „Czas" podkreśla, że poprzedni brak ambasady niemieckiej w Warszawie był dowodem nieuregulowania stosunków polsko-niemieckich, po układzie zaś z 26 stycznia b. r. usunięcie tej anormalności było tylko kwestją czasu:

„Wymiana ambasad z Rzeszą Niemiecką zamyka okres naszych wysiłków o uzyskanie formalnego równouprawnienia z mocarstwami... Należy przypuszczać, że szereg lat upłynie, zanim rząd zdecyduje się gdziekolwiek nową ambasadę utworzyć".

Z podanego przez „Czas" zestawienia historji naszych ambasad pokazuje się, że w listopadzie b.r. możnaby święcić 10-lecie utworzenia w Warszawie pierwszej ambasady, francuskiej. Jakżeż się zmieniło oblicze naszej polityki zagranicznej od tego czasu...

Już nieaktualne

W „Kurjerze Porannym" publicysta londyński p. Augur, omawiając prowadzone obecnie w Londynie rozmowy angielsko - amerykańsko - japońskie w sprawie zbrojeń morskich, stwierdza, że:

„Cokolwiekby się zrobiło w tej dziedzinie, nie obudzi to żadnego zainteresowania nietylko u zwykłej publiczności, ale nawet u ludzi interesujących się zagadnieniami polityki".

Przyczynę tego objawu upatruje p. Augurn w skoncentrowaniu uwagi polityki angielskiej na sprawy pokoju w Europie oraz w tem, że zagadnienie Pacyfiku nie jest dla niej w tej chwili zagadnieniem palącem. Oprócz tego jednak działają tu także bardzo silnie wnioski nasuwające się z powodu lotu Londyn — Australja, który dowiódł, że „otwiera się nowa era".

Komentarz publicysty angielskiego pokrywa się zatem całkowicie z tem, cośmy na ten temat pisali w ABC przed kilku dniami.

Wiadomości polityczne

POLOWANIE REPREZENTACYJNE

P. Prezydent Rzplitej z małżonką w otoczeniu świty i zaproszonych gości wyjechał wczoraj do Wisły na Śląsku. Dziś rozpoczęło się w Komorze Cieszyńskiej reprezentacyjne polowanie. Z członków rządu bierze w niem udział min. Poniatowski.

ŚWIĘTO CZECHOSŁOWACJI

Wczoraj, jako w dniu święta narodowego Republiki Czechosłowackiej a zarazem 16-tą rocznicę uzyskania przez naszych sąsiadów niepodległości państwowej, odbyła się w sali Resursy Obywalskiej uroczysta akademja, w której wzięło udział blisko tysiąc osób, przeważnie spośród młodzieży.

Po zagajeniu przez min. Strassburgera, prof. Zieliński wygłosił interesujący odczyt na temat „Polska, Czesi a Słowiańszczyzna", wysnuwając konieczność współdziałania obu narodów. W obu przemówieniach podkreślono potrzebę wyrównania wzajemnych stosunków i przyjaznego współżycia.

Podziękował mówcom poseł Girsa, zaznaczając, że wszelkie przejawy zbliżenia wzajemnego społeczeństwo czechosłowackie, śledząc pilnie życie polskie, przyjmuje z żywą radością.

Produkcje muzyczne zakończyły uroczystości, w której wzięli także udział przedstawiciele naszych władz.

POMNIK LEGJONISTÓW W CIESZYNIE

W Cieszynie odbyła się wczoraj uroczystość odsłonięcia pomnika legjonistów śląskich. Uroczystość poprzedziło zebranie b. legjonistów, członków polskich związków wojskowych i działaczy plebiscytowych. Odsłonięciu pomnika, którego dokonał przybyły z Katowic wojewoda Grażyński, asystowały olbrzymie tłumy ludności.

Granica polsko - czechosłowacka była bardzo gęsto obstawiona przez żandarmerję czeską.

TABLICA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

W auli Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się wczoraj uroczyste odsłonięcie portretu marszałka Piłsudskiego, ufundowanego przez korpus oficerski Wojskowej Szkoły Sanitarnej. Aula była wypełniona oficerami i młodzieżą. Ofiarodawca portretu gen. Kołłątaj - Srzednicki przypomniał, że w dniu 2 maja 1921 Uniwersytet Warszawski nadał marsz. Piłsudskiemu godność honorowego doktora medycyny.

Uroczystość zakończyło wysłanie hołdowniczej depeszy.

Znowu Kowno...

Według nadeszłych do Warszawy wiadomości, bawiący obecnie w Rydze w związku z rokowaniami gospodarczemi polsko - łotewskiemi, radca Min. Przed. i Handlu Rosiński odwiedzić ma w bieżącym tygodniu Kowno. Nasze czyniki miarodajne interesują się możliwością nawiązania szerszej wymiany towarowej pomiędzy Polską a Litwą.

Pojedynek
o karykatury

W Wilnie odbył się w sobotę pojedynek między redaktorem „Słowa" wileńskiego pos. Mackiewiczem a prezesem tamtejszego związku literatów p. Hulewiczem, będący ostatnim aktem głośnego zatargu o karykatury przedstawiające p. Hulewicza w „Słowie", o którym to zatargu obszernie donosiliśmy przed paru tygodniami. W spotkaniu, które odbyło się na lekkie szable, obaj przeciwnicy zostali lekko ranni.

A co z tym bojkotem?

Bojkot antyhitlerowski, proklamowany przez żydów, nie odnosi — rzecz znamienna — żadnego skutku przy ulgowych wyjazdach turystycznych do Berlina. W świeżo zapowiadanej wycieczce popularnej, która ma się odbyć za tydzień, na 500 miejsc otrzymały biura podróży przeszło 400 zgłoszeń ze strony osób narodowości żydowskiej.

Wielkie tereny naftowe za... 400 zł.

Oryginalny proces w Drohobyczu

Onegdaj toczyła się przed Sądem Grodzkim w Drohobyczu rozprawa, która ze względu na miljonową wartość przedmiotu sporu wzbudza w sferach naftowych zagłębia powszechne zainteresowanie.

Tło tej sprawy jest następujące: Fundacja Gminy Chrześcijańskiej w Borysławiu jest właścicielką wielkich kompleksów gruntowych w Borysławiu. Prawo poszukiwania olejów mineralnych oddała swego czasu Towarzystwu Naftowemu „Limanowa", zastrzegając w kontrakcie szereg obligów wiertniczych, między innemi obowiązek „Limanowy" wiercenia na utworzonem przez nią polu naftowem „Ratoczyn - Borysławski" stale przynajmniej jednego szybu.

Tymczasem „Limanowa" zaprzestała wierceń, motywując to rzekomem wyczerpaniem się złóż naftowych, co Gmina Chrześcijańska uznała za złamanie umowy i zażądała rozwiązania umowy, co spowodowałoby obowiązek zwrócenia przez „Limanowa" wszystkich, już dowierconych i bardzo rentownych terenów wraz z szybami.

Sprawa wniesiona została do Sądu grodzkiego, gdyż Gmina Chrześcijańska, opierając się na przepisach procedury cywilnej austrjackiej, która zezwalała stronie powodowej na dowolne oznaczenie wartości przedmiotu sporu, podała wartość przedmiotu sporu na... 400 zł.

Tymczasem spór o tak tanio ocenione, w istocie miljonowej wartości objekty przeniósł się na forum międzynarodowe.

Spółka „Limanowa", reprezentowana przez adwokatów profesora d-ra Allerhanda i d-ra Kleinberga z Drohobycza, korzystając z postanowień traktatu, zawartego między Polską a Francją o prologatę koncesyj względnie praw, niewykorzystanych na skutek działań wojennych, zwróciła się do ustanowionego przez oba państwa sędziego rozjemcy p. Assera w Amsterdamie o wydanie orzeczenia. Sędzia Asser korzystając z przysługujących mu uprawnień traktatowych nakazał zarządzenie przerwy w sporze.

Jednak decyzja rozjemcy została zakwestjonowana przez stronę przeciwną.

W końcu Sąd Najwyższy nakazał dalsze prowadzenie sporu, motywując swe orzeczenie tem, że zarządzenie sędziego rozjemcy nie zostało w należyty sposób podane do wiadomości.

Sprawa znalazła się się więc znowu na wokandzie Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, gdzie na odbytem przed kilkoma dniami posiedzeniu prof. Allerhand, opierając się na przepisach obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wniósł o przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu jako właściwemu ze względu na istotną wartość przedmiotu sporu.

Wnioskowi temu sprzeciwił się sędzia, gdyż w całym sporze przerwa nie została ani razu prawomocnie orzeczona, wobec czego niema podstaw do prowadzenia sprawy na podstawie nowej procedury.— Rozprawę celem przeprowadzenia dowodów odroczono.

Z kraju

ŁWÓW

Pośpieszna likwidacja. W sobotę przybył do Stanisławowa inż. Łaguna, prezes dyrekcji kolejowej, celem zarządzenia likwidacji dyrekcji stanisławowskiej. Ostateczny termin likwidacji został oznaczony przez inż. Łagunę na dz. 15 listopada r. b.

DZIAŁDOWO

Odsłonięcie pomnika Jagiełły. Wczoraj odbyło się tutaj uroczyste odsłonięcie pomnika pogromcy krzyżaków, Władysława Jagiełły. Po nabożeństwie dyrektor gimnazjum, Biwrawa, dokonał aktu odsłonięcia pomnika, oddając go pod opiekę miasta.

ŁÓDŹ

Zamordowała swą rywalkę. We wsi Zagaj-Szkarłatów 40-letnia Janina Foryńska uderzeniami żelaznego drąga zamordowała 38-letnią Józefę Okopną. Powodem zabójstwa była zazdrość o względy miejscowego parobka, w którym podkochiwały się óbie rywalki. Po dokonaniu mordu zabójczyni zamknęła się w swej chacie, nie chcąc wpuścić policji, która po długich wysiłkach aresztowała jednak Foryńską.

Potworny czyn gospodarza domu. Przy zbiegu ulic Przejazd i Sienkiewicza w Łodzi w domu, należącym do Adolfa Richtera, dzierżawił kjosk z gazetami niejaki Stanisław Duczek, którego Richter chciał za wszelką cenę usunąć sprzed swego domu. Na tem tle dochodziło między Duczkiem a Richterem do awantur i wreszcie wczoraj Richter oblał Duczka kwasem solnym, oszpecając mu straszliwie twarz. Sprawcę potwornej zemsty, Richtera, aresztowano.

Kronika sądowa

NADUŻYCIA

Warszawa. — Dyrektor firmy „Nasz Sklep-Uranja", Jerzy Opęchowski, oskarżony został o korzystanie z pieniędzy zdefraudowanych.

Opęchowski porozumiał się z niejakim Tenglimem, inkasentem fabryki tuszu i atramentu Leszczyńskiego. Tenglim dopuścił się nadużyć, przywłaszczając sobie około 100.000 złotych. Opęchowski wiedział o tych nadużyciach i mimo to pożyczył od Tenglima przeszło 60.000 zł. Władze zakwalifikowały ten czy jako paserstwo i aresztowały dyrektora. Opęchowski zwolniony został następnie za kaucją 5.000 zł.

Sprawa jego odbędzie się wkrótce w Sądzie Okręgowym.

„AGRIL" NIE PŁACI PODATKU

Warszawa. — Przy „Agrilu", jako oddzielne przedsiębiorstwo, istnieją Miejskie Zakłady Mleczarskie. Przed dwoma laty Min. Skarbu zażądało od Zakładów opłacenia podatku przemysłowego, lecz władze miejskie wystąpiły z zarzutem, że Zakłady, dostarczające ludności Warszawy zdrowego mleka, winny być zwolnione od podatku, jako przedsiębiorstwo użyteczności publicznej. Władze miejskie nie wykupiły patentu i wówczas dyrektor „Agrilu", p. Klein, skazany został na grzywnę w wysokości 3-krotnej sumy podatkowej. Tę decyzję zaskarżył p. Klein do Sądu Okręgowego i onegdaj zapadł wyrok, uniewinniający dyrektora „Agrilu".

O NIELEGALNE PRZEKROCZENIE GRANICY

Chorzów. — W sobotę Sąd Grodzki w Chorzowie rozpatrywał sprawę Ryszarda Smykały i 20 towarzyszy, oskarżonych o nielegalne przekroczenie granicy. Wszyscy oskarżeni byli zredukowanymi urzędnikami „Skarbofermu". W sierpniu r. b. udali się oni do Wrocławia, nie posiadając paszportów. Zagranicę wyjechali w poszukiwaniu pracy.

Sąd Grodzki, biodąc pod uwagę tę okoliczność i dotychczasową niekaralność podsądnych, skazał każdego po 300 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu.

Prolongowanie pozwoleń na broń

W związku ze zbliżającym się terminem upływu ważności pozwoleń na broń, wydanych na r. 1934, starostwa grodzkie m. stoł. Warszawy podają do wiadomości posiadaczy broni, że dla wygody zainteresowanych, by uniknąć natłoku w ostatnich dniach ważności wspomnianych pozwoleń, podania o prolongowanie tych pozwoleń na rok następny będą przyjmowane od 1 listopada do 31 grudnia r. b.

Jednocześnie starostwa przypominają, że w myśl art. 48 i 49 prawa o broni, winni posiadania broni bez pozwolenia, a zatem ci, którzy w terminie wskazanym nie złożą podań o prolongatę, podlegają karze aresztu do 6 miesięcy lub karze grzywny do 5.000 zł.

Za bookmacherstwo

Starostwo Grodzkie Południowo-Warszawskie skazało Stanisława Ceglarskiego (Mylna 7) na 4 tygodnie bezwzględnego aresztu i 1000 zł. grzywny z zamianą na 6 tygodni aresztu, Henryka Niewiadomskiego (Tatrzańska 10) na 3 tygodnie bezwzględnego aresztu i 1000 zł. grzywny z zamianą na 6 tygodni aresztu oraz żonę jego, Helenę, na tydzień bezwzględnego aresztu, Feliksa Krasuskiego (al. Jerozolimska 93), na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu i 500 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu, Bolesława Czarnowskiego (Czerwonego Krzyża 1) na tydzień bezwzględnego aresztu i 200 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu, wreszcie Jerzego Wiedmana (Jerozolimska 35) na 3 dni bezwzględnego aresztu i 500 zł. grzywny z zamianą na 3 tygodnie aresztu, wszystkich za uprawianie bookmacherstwa.

Piłka nożna

POLONIA ZWYCIĘŻA WARSZAWIANKĘ 1:0

Sensacyjny mecz o mistrzostwo Ligi rozegrany pomiędzy odwiecznymi rywalami Polonią a Warszawianką zakończył się nieznacznem zwycięstwem Polonji w stosunku 1:0 (0:0).

Jedyna bramka, decydująca o zwycięstwie Polonji padła w 24-ej minucie 2-ej połowy ze strzału Strzeżka w czasie zamieszania pod bramką Warszawianki.

Mecz zgodnie z przewidywaniami nie stał na zbyt wysokim poziomie. Jedynie w statnich 30 minutach tempo gry było nieco żywsze.

Wyróżnili się przedewszystkiem bramkarze obu drużyn. Domański wprawdzie zawinił jedyną bramkę, ale poza tym momentem nieuwagi bronił bardzo przytomnie i pewnie. Obrona i pomoc Polonii była lepsza od swego przeciwnika, zwłaszcza doskonale zaprezentował się Szczepaniak, najlepszy gracz na boisku. Atak Polonii zawiódł na całej linjii, zwłaszcza słaby był Łańko. Napad Warszawianki kombinował doskonale w polu, ale zawodził pod bramką.

Iredenta litewska

w podręcznikach szkolnych

WILNO, 29. 10. (tel. wł.). Podczas licznych rewizyj dokonywanych w szkołach litewskich w Święcianach znaleziono podręczniki litewskie i mapy, na których Wilno oznaczone było jako część integralna... Litwy.

Na granicy Polski i Litwy aresztowano w tych dniach 4-ch agentów, którzy usiłowali przemycić z Litwy masę literatury antypaństwowej.

Na jeziorze przerwała się tama Woda zalała 4 gospodarstwa

WILNO, 29. 10. (tel. wł.). W gminie Malegno pow. święciańskiego na jeziorze przerwała się tama, skutkiem czego woda zalała 4 niżej położone gospodarstwa. Ludność na szczęście, zdołała się na czas usunąć z inwentarzem żywym i dobytkiem na bezpieczne miejsce.

Poważne nadużycia

w krakowskich oddziałach wojskowych

KRAKÓW, 29.10 (tel. wł.). Krakowskie władze wojskowe prowadzą śledztwo w sprawie nadużyć w niektórych oddziałach wojskowych w Krakowie. W związku z tem otrzymujemy od władz wojskowych następujące miarodajne oświadczenie:

Śledztwo, prowadzone w V-ym baonie telegraficznym stwierdziło nadużycia na sumę 80 tys. zł., zaś w 20 p. piech. na 120 tys. zł. Nadużycia w 5-ym dywizjonie samochodowym polegają głównie na machinacjach jednego z niższych funkcjonarjuszów wojskowych, popełnianych przy kupnie samochodów i wymianie niektórych części składowych samochodów.

Pozatem prowadzone jest śledztwo w sprawie nadużyć w oddziałach saperskich.

Poświęcenie 12 szkół

w Łowickiem

ŁOWICZ, 29. 10.—W ostatnich dniach na terenie powiatu łowickiego odbywają się uroczystości otwarcia i poświęcenia 12-u nowowybudowanych szkół powszechnych.

W dniu wczorajszym dokonano otwarcia i poświęcenia trzech nowowybudowanych szkół w Nieborowie, Kiernozi i Łyszkowicach.

Na uroczystość tę przybyli liczni przedstawiciele władz wojewódzkich, szkolnych i samorządowych, przedstawiciele wielu organizacyj społecznych oraz prasy.

Budynki szkolne są to nowoczesne jedno i dwupiętrowe murowane gmachy, urządzone z zastosowaniem wszelkich wymogów higjeny szkolnej i pedagogiki. Każdy gmach mieści w sobie kilkanaście dużych pełnych światła klas, hall'e rekreacyjne kancelarje nauczycielskie i t. p.

Poświęcenie dalszych ukończonych już szkół na terenie powiatu łowickiego odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Elektryfikacja kolonij podwarszawskich

Plan elektryfikacji miejscowości podwarszawskich jest pomimo kryzysu dalej realizowany. W r. b. elektrownia okręgu warszawskiego wybudowała sieć elektryczną w miejscowości Koło, w granicach Wielkiej Warszawy, oraz w osiedlu Jelonki za rogatkami wolskiemi. Pozatem prowadzona jest rozbudowa sieci elektrycznej w osiedlach Pocztowców w Babicach, w Zalesiu, w Leśnej Podkowie i w Nadarzynie, oraz normalna rozbudowa sieci w Pruszkowie, Włochach, Piastowie, Konstancinie i na Okęciu.

Elektrownia rozszerzyła sieć wysokiego napięcia w związku z rozbudową ośrodka lotniczego na Okęciu, wykonano pozatem inwestycje na terenie rozbudowywującej się fabryki „Ursus" i objektów kolejowych na linji Szczęśliwice — Włochy.

W ciągu r. b. wykonano ogółem 33 km. sieci wysokiego napięcia i 2 km. sieci niskiego napięcia, przyłączono około 2 tys. nowych odbiorców. Do końca b. r. wykonana będzie budowa 10 km. sieci niskiego napięcia i 4 km. sieci kablowej wysokiego napięcia, oraz przyłączy się około 1000 odbiorców.

Plany zabudowania podwarszawskich miejscowości letniskowych

Opracowanie planów regulacyjnych miejscowości letniskowych, położonych na linji Warszawa — Otwock, postępuje naprzód. W fazach końcowych jest opracowanie planów regulacyjnych Otwocka i Świdra. Wkrótce rozpoczęte będzie opracowanie planów dla Józefowa, jako ostatniej miejscowości, gdyż pomiary jej są już na ukończeniu.

Plany te z ramienia Wydziału Powiatowego, względnie Magistratu m. Otwocka, opracowuje inż. arch. Adam Paprocki.

Złodziej będziński na występach w Warszawie

Bolesław Kończyński, znany złodziej na terenie Będzina, przyjechał na gościnne występy do Warszawy, został jednak zatrzymany na klatce schodowej domu przy ul. Radzymińskiej 9, gdzie chciał się dobrać do jednego z mieszkań. Znaleziono przy nim teczkę z kompletem narzędzi złodziejskich.

Ponieważ był on już kilkanaście razy notowany i kilkakrotnie karany, Starostwo Grodzkie Prasko-Warszawskie skazało go na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

Sport

ZWYCIĘSTWO WARTY NAD PODGÓRZEM

W meczu o mistrzostwo Ligi Warta pokonała Podgórze 5:3 (2:2).

Zasłużone zwycięstwo Warty, chociaż gra była naogół wyrównana. Jedynie przez pierwsze 20 minut drugiej połowy Poznańczycy górowali znacznie nad przeciwnikiem. Gra okresami ostra.

ŁKS POKONANY NA WŁASNEM BOISKU

W niedzielę odbył się w Łodzi mecz ligowy pomiędzy krakowską Wisłą a Łódzkim KS, zakończony zwycięstwem Wisły w stosunku 4:2. Do przerwy prowadził ŁKS 2:1.

Zwycięstwo Wisły zasłużone. Parę bramek zawinił Frymarkiewicz, który niefortunnie wybiegał z bramki.

Punkty dla Łodzi zdobyli — Tadeusiewicz i Herbstreich. Dla Wisły bramki strzelili — Balcer trzy i ostatnią — Artur.

Jeszcze w 80-ej minucie gry prowadził ŁKS 2:1. W ostatnich 11 minutach walki gracze Wisły strzelili kolejno trzy bramki, wywalczając swojej drużynie zwycięstwo.

CRACOVIA — POGOŃ 3:1 (1:1)

Zasłużone zwycięstwo Cracovji, choć poziom obu zespołów bardzo nieszczególny. Pierwszą bramkę zdobywa w 2 min. Grabowski dla Cracovji, następnie Pogoń wyrównuje z samobójczego strzału (Mysiaka). Po przerwie Migas zdobywa dla Cracovji drugą bramkę, a następnie Kisieliński strzela trzecią bramkę dla gospodarzy. Sędzia p. Lange.

GARBARNIA — RUCH 2:2 (1:0)

Drużyna Ruchu miała techniczną i biegową przewagę, ale napad jej pod bramką nie wykorzystał kilku pewnych sytuacyj. Pierwszą bramkę zdobywa dla Garbarni Walick po kornerze głową, następnie po przerwie Wilimowski głową wyrównuje, potem Peterek z wolnego strzela drugą bramkę. Następnie bramkarz Ruchu Tatus broni rzut karny strzelony przez Pazurka II, ale następny rzut karny przyznany Garbarni w 40 min. wykorzystuje Joksz. Sędzia p. Peracz. Na obu meczach 5000 widzów.

TABELA LIGOWA PRZEDSTAWIA SIĘ JAK NASTĘPUJE:

	gier	st. pkt	st. br.
1) Ruch	21	34:8	83:28
2) Cracovia	18	25:11	60:25
3) Wisła	19	24:14	47:32
4) Garbarnia	20	23:17	46:32
5) Pogoń	20	22:18	37:36
6) Legja	19	21:17	31:26
7) Warta	20	20:20	47:41
8) ŁKS	18	19:17	27:34
9) Polonia	20	16:24	26:40
10) Warszaw.	19	15:23	24:42
11) Podgórze	20	14:26	34:48
12) Strzelec	22	3:41	15:73

O WEJŚCIE DO LIGI

Śmigły (Wilno) — Legja (Poznań) 2:0. W Wilnie rozegrano drugi półfinałowy mecz o wejście do ligi w strefie północnej między Śmigłym (Wilno) a Legją (Poznań). Poprzedni mecz w Poznaniu wygrała Legja 3:2, a zatem Śmigły musiał zdobyć dwie bramki dla zakwalifikowania się do rozgrywek finałowych. Mecz zakończył się po zaciętej walce zwycięstwem Śmigłego w stosunku 2:0 (2:0) dzięki czemu drużyna wileńska weszła do spotkań finałowych. Po przerwie Śmigły nie wykorzystał rzutu karnego. Sędzia p. Szneider.

REWERA — 7 P. P. LEG. 5:1

W Chełmie odbył się ostatni mecz o wejście do Ligi w grupie wschodniej między stanisławowską Rewerą a 7 p. p. Legj. Zwyciężyła Rewera zdecydowanie 5:1 (5:0).

Powyższe zawody zostaną prawdopodobnie zweryfikowane jako w. o. na korzyść 7 p. p. Leg., ponieważ w drużynie Rewery brali udział jakoby nieuprawnieni gracze. Orleski i Rudziak. Wobec tego do rozgrywek finałowych weszliby Czarni ze Lwowa.

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

W dalszych rozgrywkach piłkarskich o jesienne mistrzostwo podokręgu robotniczego Elektryczność pokonała niespodziewanie Gwiazdę 3:1 (3:0) a Czarni również niespodziewanie odnieśli zwycięstwo nad Skrą 5:2 (2:1).

Bzura zremisowała 2:2 z Warszawianka IB.

Boks

SKODA WYGRYWA Z POLONIĄ 16:0

W sobotę wieczorem w meczu o drużynowe mistrzostwo Warszawy w boksie Polonia przegrała ze Skodą walkowerem 0:16. Polonia bowiem nie miała w drużynie 4 senjorów i zgodnie z przepisami, przegrała mecz walkowerem. (4-ty senjor Polonii Małecki miał nadwagę, nie mógł zatem być brany pod uwagę). Spotkanie towarzyskie zakończyło się również zwycięstwem Skody 10.6.

W muszej Czortek wygrał bez walki, gdyż lekarz nie dopuścił Krysika (P) do zawodów.

W koguciej Moczko (S) wygrał z Wejmanem, wykazując jednak bardzo słabą formę.

W piórkowej Kozłowski (S) wygrał z Małeckim.

W lekkiej Kukiełło (S) przegrał z Fabisiakiem.

W półśredniej Janczak (P) zwyciężył łatwo Korczyńskiego.

W półciężkiej Posmyk (P) wygrał przez dyskwalifikację Mroczkowskiego za uderzenie poniżej pasa.

W ciężkiej Chojnacki (S) zwyciężył bez walki spowodu niestawienia się Sowińskiego.

GWIAZDA PRZEGRYWA Z C. W. S. 7:9

Drugi mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy pomiędzy C. W. S. a Gwiazdą zakończył się zwycięstwem CWS w stosunku 9:7.

W wadze muszej Wieczorek zdobył 2 punkty walkowerem spowodu nadwagi zawodnika Gwiazdy Zatela.

W wadze koguciej Rotholc (G) znokautował w 3-ej rundzie Lasotę po ładnej i ciekawej walce.

W wadze piórkowej sędziowie uznali za nierozstrzygniętą walkę Kenigsweina (G) z Śmiechem. Wynik ten krzywdzi lepszego Kenigsweina.

W wadze lekkiej Kozakiewicz odniósł zwycięstwo nad Biernikiem (G) na punkty.

W wadze półśredniej Szymański (CWS) został znokautowany w pierwszej rundzie przez Goldsteina.

W wadze średniej Rosenberg (G) wygrał walkowerem spowodu spóźnienia się Wasiewicza.

W półciężkiej Karpiński (CWS) znokautował już w pierwszych sekundach Jelenia.

W ciężkiej Oleksak (CWS) wygrał z Blumem.

FORT BEMA POBITY PRZEZ MAKABI

W niedzielę w teatrze Nowości odbył się mecz bokserski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Warszawy pomiędzy drużynami Makabi — Fort Bema. Mecz przyniósł zwycięstwo Makabi w stosunku 1:4.

TABELA MISTRZOSTW WARSZAWY

Tabela mistrzostw drużynowych Warszawy przedstawia się po meczach niedzielnych następująco:

	gier	pkt.	st. meczów
1) Makabi	4	8	53:11
2) Skoda	4	6	52:12
3) C. W. S.	4	5	36:28
4) Fort Bema	4	3	28:36
5) Polonia	4	2	16:48
6) Gwiazda	4	0	7:57

BOKSERZY WARTY ZDOBYLI MISTRZOSTWO POZNANIA

W niedzielę odbył się w Poznaniu decydujący mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okr. Poznańskiego pomiędzy poznańską Wartą I a Kujawją z Inowrocławia.

Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem Warty w stosunku 12:4.

KLĘSKA RUMUŃSKICH BOKSERÓW W ŁODZI

W niedzielę odbył się w Łodzi międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy drużyną rumuńską Dragos Voda z Czerniowiec a łódzkim IKP.

Mecz zakończył się katastrofalną porażką pięściarzy rumuńskich, którzy przegrali w stosunku 1:15.

Goście prezentowali tak niską klasę, że o ich poziomie technicznym trudno mówić. Wierzyć się nie chce, że mieli oni w swoim zespole paru mistrzów Rumunji. Poszczególne walki nieciekawe i na słabym poziomie. We wszystkich rozegranych spotkaniach Rumuni nie mieli nic do powiedzenia.

O MORALNE MISTRZOSTWO WARSZAWY W BOKSIE

Zwyciężając w ub. niedzielę drużynę Skody, pięściarze Makabi zdobyli tytuł drużynowego mistrza stolicy.

Bokserzy Skody uznali jednak, że porażka ich była przypadkowa i wierząc w swoje szanse, wyzwali Makabi na spotkanie rewanżowe, które będzie swego rodzaju walką o tytuł moralnego mistrza stolicy. Makabi wezwanie przyjęła.

Termin meczu ustalony będzie później.

PRZED ZAWODAMI POZNAŃ — BERLIN

W Berlinie rozegrane zostaną w dn. 2 listopada zawody pięściarskie Poznań — Berlin. Program walk obejmuje spotkania następujące: waga musza — Sobkowiak (P) — Titsch (B), w. kogucia Rogalski (P) — Vôlker (B), w. piórkowa Kajnar (P) — Arenz (B), w. lekka Sipiński (P) — Rosinsky (B), w. półśrednia Radomski (P) — Campe (B), w. średnia Majchrzycki (P) — Hornneman (B), w. półciężka Przybylski (P) — Tabert (B), w. ciężka Karpiński (P) — Holz (B).

Kolarstwo

3 BIEGI NA PRZEŁAJ

W Rembertowie rozegrano kolarski bieg na przełaj o mistrzostwo Warszawy na 30 km. organizowany przez warsz. okręgowy zw. kolarski przy udziale sekcji kolarskiej Kadry (Rembertów). Wyniki:

Bieg dla licencjonowanych 1) Starzyński (Legja) 1:132:30, 2) Wrzesiński (AKS) 1:32:42, 3) Kilisz AZS. Drużynowo nagrodę dla klubu, którego najwięcej zawodników ukończyło bieg zdobył Amatorski KS. Zw. Strzeleckiego.

Bieg dla nielicencjonowanych 1) Janicki (Jur) 32:57, 2) Rudnicki (Tramwaiarz) 32:59, 3) Szczygielski (Prąd).

Bieg dla turystów 1) Szczur (Prąd) 35:07, 2) Góral (Prąd) 35:28, 3) Górski (Prąd). Drużynowo nagrodę W. O. Z. K. zdobył Prąd.

Rozdania nagród dokonał prezes W. O. Z. K. i sędzia główny dyr. Orłowski. Organizacja biegu b. dobra.

L. atletyka

OSTATNIE BIEGI NAPRZEŁAJ W WARSZAWIE

W niedzielę odbyła się w Warszawie ostatnia w sezonie lekkoatletyczna impreza: biegi naprzełaj o robotnicze mistrzostwo Warszawy.

Bieg dla senjorów na dystansie przeszło 4000 metrów zgromadził przeszło 60 zawodników. Zwyciężył Michalski (Skra) w czasie 15:16 sek. przed Lisowskim (Legjonowo), Mulakiem (Skra), Sujeckim (Skra), Bednarskim (Zryw) i Domańskim (Legjonowo). W ogólnej punktacji zwyciężyła Skra 157 punktów przed Zrywem 122 i drużyną Legjonowo 90 pkt.

Bieg dla pań na 800 metrów zgromadził 15 zawodniczek. Zwyciężyła Pawlińska (Skra) w czasie 5:03 przed Wenclówna II (Skra).

Trzeci bieg dla junjorów na 1500 mtr. zgromadził na starcie około 50 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Muszyński.

Budowa spalarni śmieci rozpocznie się

Może w r. 1938

O racjonalny wywóz śmieci z Warszawy

Ostatnio utarł się zwyczaj, że biuro prasowe Zarządu Miejskiego urządza wycieczki dziennikarskie do różnego rodzaju przedsiębiorstw i instytucyj miejskich. Niewątpliwie inicjatywa ta jest pożyteczna, bowiem prasa stołeczna może na miejscu przekonać się o dobrem lub złem funkcjonowaniu gospodarki miejskiej.

W ubiegły piątek, dnia 26 b. m., zorganizowano objazd zasypywanych glinianek oraz zorganzowano pokaz garażu i pracy taboru czyścicielskiego Zakładu Oczyszczania Miasta.

Wiemy dobrze, że sprawa śmieci w Warszawie jest bolączką, z którą dotychczasowe władze miejskie nie mogły sobie dać rady i można rzec śmiało, że Warszawa jest jedyną stolicą europejską, która nie ma racjonalnie zorganizowanego wywozu śmieci, a przedewszystkiem nie posiada spalarni śmieci. Stan rzeczy jest taki, że na terenie Warszawy istnieje obecnie 7 wysypisk, a mianowicie: przy ul. Wolskiej, przy ul. Elekcyjnej, Opaczewskiej, Podchorążych, Madalińskiego, na Wybrzeżu Helskiem i Cytadeli. Wywóz śmieci odbywa się częściowo samochodami Z.O.M., najwięcej wszakże śmieci wywożą śmieciarze wozami chłopskiemi, nieprzystosowanymi do tego rodzaju czynności.

Choć raz na tydzień brygada odkażająca chloruje teren, na którym składane są śmieci, to jednakże ten sposób wywożenia śmieci nie może dać 100 proc. pewności, że zarazki chorobotwórcze są zabite w całości. Toteż budowa spalarni śmieci w Warszawie jest sprawą paląca. Tymczasem p. o. Dyrektora Zakładu Oczyszczania Miasta na zapytanie jednego z dziennikarzy o projekcie budowy spalarni śmieci odpowiedział, że miasto stale otrzymuje oferty, na budowę spalarni śmieci, jednakże ma przystąpić do budowy spalarni nie wcześniej, jak w r. 1938. Najpierw zasypane mają być glinianki, a pozatem... brak jest pieniędzy.

Oświadczenie to odracza sprawę racjonalnego wywozu śmieci i ich unicestwiania, aż do roku 1938. Jest to termin bardzo odległy a trzeba sobie uświadomić, że sprawa jest paląca.

Trzeba również wiedzieć o tem, że zasypywanie glinianek śmieciami nie jest wskazane, gdyż pomimo zasypania i odkażenia śmieci, proces gnilny odbywa się, a tereny zasypane dopiero po latach nadają się do zabudowania, gdyż proces uleżenia się ziemi następuje przy zasypaniu śmieciami bardzo powoli. Zdarzały się już wypadki, że budowle wznoszone na terenie zasypanych glinianek osuwały się i musiano robić poważne zastrzyki cementu do fundamentów, aby zapobiec katastrofie.

TEATRY

TEATR WIELKI. Dziś przedstawienie zawieszone.

TEATR NARODOWY gra dziś o godz. 8-ej wiecz. świeżo wystawioną komedję Blizińskiego „Rozbitki" z trzema popisowemi kreacjami Junoszy - Stępowskiego, Zelwerowicza i Leszczyńskiego; inne role grają: Rotterowa, Lindorfówna, Świerczewska, Buczyńska, Fritsche, Roland, Niwińska, Dominiak i inni.

TEATR POLSKI gra dziś wspaniale wystawiony „Sen nocy letniej" w inscenizacji Leona Schillera.

TEATR NOWY dziś i jutro Egipska pszenica" z Gorczyńską, Dulębianką i Warneckim na czele.

TEATR LETNI gra codziennie z wielkiem powodzeniem krotochwilę Geyera i Hertza „Kłopot z papą" z Antonim Fertnerem w roli głównej.

TEATR MAŁY przekroczył cyfrę 30 przedstawień doskonałej komedji Grubińskiego „Taniec" z Samborskim, Grabowskim, Żeliską, Gellówną, Sulimą, Wasiutyńską i inn.

TEATR AKTORA (Mokotowska 73): Dziś i jutro W. Sardou „Madame Sans Gene" z Zimińską i Jaraczem w reżyserji Bendy.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro komedja Lichtenberga „Mecz małżeński" z Biegańskim i Piaskowską. W próbach „Typ A" Szczepkowskiej.

KAMERALNY: Dziś i jutro „Sygnały" Szelburg - Zarembiny z Adwentowiczem i Grywińska.

STARA BANDA: Dziś i jutro rewja „Frontem do Hożej".

WIELKA REWJA: Dziś i jutro rewja p. t. „Numer w numer".

TEATR DRAMATYCZNY: Dziś i codziennie „Burza nad morzem"

TEATR NA KREDYTOWEJ: Dziś i jutro operetka Straussa „Piosenka o Nadine" z Brochwiczówną.

KONCERTY

S. i M. (Królewska 11): Od g. 18—20,30 p. Osiecki (fortepian); od g. 20,30 p. Elektorowicz (śpiew).

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Międzynarodowa Wystawa Plastyczek.

ZACHĘTA: Wystawa J. Chmielińskiego, „Grupy czterech" z Krakowa, J. Rupniewskiego, J. Skotnickiego i bieżąca.

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

KINA

ADRIA: „Toreador i kobiety".
AS: „Królowa niewolników" i „Jego ekscelencja subjekt".
AMOR: „Burza", „Sowiecka parada sportowa".
ANTINEA: „Pionierzy Texasu", „Obraza majestatu".
ATLANTIC: „Rzymskie skandale".
APOLLO: „Wiosenna parada".
CAPITOL: „Czy Lucyna to dziewczyna".
CASINO: „Pieśń kozaka".
COLOSSEUM: „Taniec miłości" i rewja.
COLOSSEUM (Mała sala): „Aniaczak" i „Miasto pod terorem".
CORSO: „Od wieczora do północy" i rewja.
ERA: „Nie jestem aniołem" i „Syn mimowoli".
EUROPA: „Ich noce".
FAMA: „Ostatni z Gołowlewych" (Judasz).
FORUM: „Śmierć odpoczywa".
GLORJA: „Ręka mściciela".
IKS: „Najdany życia" i dodatki.
KOMETA: „Burzyciel" i rewja.
KINO PARAFJI SW. ANDRZEJA: „Dzielni wojacy — Pat i Patachon" oraz dodatki.
LOS: Od 4—8 „Jeździec z masce", 8—11,30 „Prokurator Alicja Horn".
LUX: „Dzieje grzechu" i dodatki.
MEWA: „Przygoda o północy" i „Sprytna dziewczyna".
MAJESTIC: „Chłopcy z Placu Broni".
MASKA: „Pilnuj swego męża" i „Król areny".
MARS: „Rendez vous w Wiedniu" i „Powrót Sherlocka Holmesa".
MIEJSKIE: „Tańcząca Venus".
MIEJSKIE (dla młodzieży): „Świa tła wielkiego miasta".
NOWA TOMBOLA: „Kocha... Lubi... Szanuje" i dodatki.
OKO PRASKIE: „W niewoli dżungli" i dodatki.
PALACE: „I. F. 1 nie odpowiada"...
PAN: „Nędznicy" II serje.
PETIT TRIANON: „Wybuchowa blondynka" i „Zdobyć cię muszę".
POPULARNY (Zamojskiego 20): „Sztuka życia" i „Cudotwórca".
PROMIEŃ: „Fantomas" i „Maskarada Rampampuru".
PRAGA: „I cóż dalej, szary człowieku" i rewja.
RAJ: „Pionierzy Texasu" i dodatki.
RIVIERA: „Namiętni kochankowie" i dodatki.
ROXY: „Pożar nad Wołgą".
STYLOWY: „Maskarada".
SOKÓŁ: „Całuj mnie jeszcze" i „Port San Diago".
STAROMIEJSKIE: „Poskromiciel" i „Baby".
ŚWIATOWID: „Wesoła Zuzanna"
TON: „Pieśniarz Warszawy" i dod.
UCIECHA: „Wielki gracz".
UNJA: „Pożar nad Wołgą" i rewja.
VARIETE KINO (gmach Cyrku): Rewja „Jak za dobrych czasów" i film „Parada rezerwistów".

Nowa
Wysepka bezpieczeństwa

Na ul. Marszałkowskiej, gdzie wyjeżdżają pojazdy z dworca Głównego pociągów odchodzących, wydział drogowy Komisarjatu Rządu kończy budowę nowej wysepki wraz z dźwiękowym sygnałem świetlnym. Wysepkę urządzono w tym celu, ponieważ w miejscu tym b. często zdarzały się wypadki przejechania przez dorożki, lub samochody. Obecnie, przechodnie w połowie drogi będą mogli znaleźć zabezpieczenie, zatrzymując się chwilowo na wysepce.

Komunikaty teatrów

MESSA DA REQUIEM W OPERZE WARSZAWSKIEJ

Opera Warszawska na Dni Zaduszne daje przepiękne oratorjum Verdiego Messa da Requiem odznaczające się wybitną melodyką i silną dramatycznością, jak np. słynny fragment „Dies irae-dies illa". Udział biorą dwie orkiestry pod kierownictwem muzycznem Adama Dołżyckiego, wzmocnione chóry Opery oraz tak wybitni soliści, jak W. Wermińska, Hupertowa, Wraga i Łuczyński.

Nowe osiedle robotnicze
na Rakowcu
Mieszkania jedno i pół izbowe po 20 zł.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa przystąpiła do budowy drugiego osiedla mieszkaniowego na południowym krańcu Warszawy, na Rakowcu. Jest to teren położony kilkadziesiąt metrów od autostrady, łączącej Warszawę z lotniskiem na Okęciu. W bezpośredniem sąsiedztwie Rakowca znajdują się następujące większe warsztaty pracy: fabryka „Skoda", Państwowe Zakłady Lotnicze, park I pułku lotniczego, park Polskich Linij Lotniczych „Lot" i Państwowa Fabryka Tytoniu. W zakładach tych pracuje obecnie łącznie około 10.000 osób, a cyfra ta w ciągu najbliższych 5 lat ma dojść do 25.000. Osiedle Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Rakowcu będzie liczyło 192 mieszkań $1\frac{1}{2}$-izbowych w czterech blokach dwupiętrowych.

Wobec kredytu, udzielonego przez Towarzytswo Osiedli Robotniczych, będzie możliwe ustalenie najniższego w obecnych warunkach czynszu miesięcznego, wynoszącego około 20 zł. za mieszkanie $1\frac{1}{2}$-izbowe o powierzchni około 30 metrów kw. Wszystkie mieszkania zaopatrzone będą w odrębne kuchnie, gaz, elektryczność, wodę bieżącą i kanalizację. Architektonicznie domy rakowieckie będą wyrazem ostatnich postępów techniki budowlanej i są wynikiem prac zespołu architektów „Praesens".

W obecnej chwili dobiegają końca prace przy wykańczaniu dwóch pierwszych budynków dwupiętrowych o 96 mieszkaniach. Mieszkania te oddane będą do użytku na wiosnę 1935 r., w którym to roku wykończona będzie całość robót na Rakowcu ogólnym kosztem około zł. 1.000.000.

Drobni kupcy radzą
o swoich bolączkach

Wczoraj odbyły się uroczystości XV-lecia związku handlujących chrześcijan w halach i targowiskach Warszawy. Po nabożeństwie w kościele św. Anny zebrani w liczbie przeszło tysiąc osób — udali się do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono ogromny, dwumetrowej średnicy wieniec.

W lokalu Zw. Handlowców przy ul. Siennej odbyła się następnie akademja. Przewodniczył wprezes związku „W Jedności Siła" p. Szczepaniak. Prezes Związku p. Wiktor Dąbrowski, mówił o najważniejszych bolączkach drobnego kupiectwa, podkreślając obojętny stosunek władz do tych najżywotniejszych zagadnień. Następnie przemawiał prezes Tow. Drobnych Kupców z Poznania, p. Sawiński i pos. Mierzejewski, którzy podkreślili konieczność podniesienia akcji związkowej, która, aczkolwiek rozwija się pomyślnie, pozostawia jednak wiele do życzenia.

Część koncertową wypełniły produkcje chóru Tow. Śpiewaczego „Cecylja" pod dyrekcją p. Szycha, oraz orkiestry Związku Muzyków „Praca Polska". Po akademji delegaci Krakowa i Poznania wraz z zarządem warszawskiego związku „W jedności Siła" udali się do lokalu związku na ulicę Orlą, gdzie rozmawiano już nieco dokładniej o sprawach drobnego kupiectwa.

Na zakończenie jubileuszu w lokalu Zw. Handlowców odbyła się zabawa taneczna.

Wypadki i kradzieże

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

40-letni Marjan Piotrowski, bez zajęcia i bezdomny, będąc pijanym, otruł się weronalem na dworcu Głównym. Po przepłókaniu żołądka, desperata przewiozło Pogotowie do szpitala św. Ducha.

20-letni Stefan Żołądek, kucharz, Bednarska 21, również będąc pijanym, otruł się jodyną w bramie domu Chmielna 44. Lekarz Pogotowia, po przepłókaniu żołądka, przewiózł Żołądka do domu.

22-letnia Stanisława Sobiecka, robotnica, (Muranowska 10), otruła się sublimatem na terenie cytadeli. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

22-letnia Stefanja Bielińska, robotnica, (Kaliska 3), otruła się jodyną. Po przepłókaniu żołądka, desperatka pozostała na leczeniu w domu.

MŁODOCIANA SAMOBÓJCZYNI

16-letnia Marta Domańska (wieś Zacisze gm. Bródno) w zamiarze samobójczym napiła się ługu. Matka przewiozła młodocianą desperatkę do szpitala Przemienienia Pańskiego. Tam, pomimo starań lekarskich, Domańska wczoraj zmarła. — Przyczyna samobójstwa — zawód miłosny.

ŚMIERTELNY WYPADEK KOLEJOWY

22-letni Czesław Sześciorka, syn rolnika (wieś Zgrzebichy, pow. Węgrowski) na przejeździe kolejowym w Stoczku spadł z wozu, który dostał się pod przejeżdżający pociąg. Ofiarę wypadku, w stanie ciężkim, przewieziono na dworzec Wileński, skąd Pogotowie zabrało go do szpitala Przemienienia Pańskiego. Wskutek ogólnego potłuczenia i wstrząśnienia mózgu S. wczoraj zmarł.

Z GŁODU I ZIMNA

22-letni Abram Sztern, krawiec, bez pracy i bezdomny, zasłabł na ul. Leszno 32. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu i zimna. Po udzieleniu pomocy, Szterna przewieziono na obserwację na stację Pogotowia.

PĘKNIĘCIE SYFONU I PORANIENIE

W sodowiarni przy ul. Chłodnej 64, pękł syfon szklany. Odłamki szkła zraniły w lewą skroń uczenicę, 14-l. Zofję Płocką, (Leszno 106). Ranną przewieziono na stację Pogotowia.

Tramwajom zabrakło... tramwajów

Nowe pomysły w starej sprawie

W godzinach rannych, kiedy tysiączne rzesze urzędników śpieszą do codziennej pracy, a tłumy młodzieży do szkół, wagony tramwajowe są tak przepełnione, że niejednokrotnie zagraża to nietylko zdrowiu, ale nawet życiu pasażerów. Mało tego. Jak przyznaje sama Dyrekcja Tramwajów, tabor tramwajowy w godzinach największego ruchu przewieźć może zaledwie jedną trzecią pasażerów, którzy, nie mogąc się dostać do przepełnionych wozów, zmuszeni są udawać się do pracy na piechotę, co naraża ich na liczne przykrości.

Sprawa racjonalnego eksploatowania linij tramwajowych nie jest nowa. Przecież od wielu lat dzieje się to samo i rokrocznie Dyrekcja obiecuje zwiększenie taboru tramwajowego. Swego czasu zwiększono nawet specjalnie budżet Zarządu Miasta z zamiarem dokonania daleko idących inwestycyj. Na pokrycie tego budżetu służyć miała 5-groszowa dopłata do ceny biletów tramwajowych. Sprawę tę poruszaliśmy już niejednokrotnie. Dziś wypływa ona na światło dzienne w zupełnie nowem oświetleniu. Byliśmy przekonani, że kilkoletni haracz, płacony przez publiczność, zużyty był przez Dyrekcję Tramwajów na właściwy cel i we właściwym zakresie. Niestety, jak w ostatnich dniach doniosły pisma warszawskie, Dyrekcja Tramwajów stwierdza z pewnem zażenowaniem, że tabor tramwajowy jest niewystarczający.

Na cóż więc poszły te pieniądze?

W wyżej wzmiankowanym komunikacie zarządu warszawskich tramwajów znajdujemy nową obietnicę, że poczyniono już starania, mające na celu zakup nowych wozów, które uruchomione zostałyby w przyszłym roku. Czyż nie było na to dosyć czasu w ciągu tych kilku lat, gdy inkasowano 5-groszówki od stołecznej publiczności, mające rzekomo służyć właśnie do rozbudowy tramwajów?

Teraz, jak to zwykle bywa w takich wypadkach, kiedy sytuacja stała się już nie do zniesienia, nagwałt szuka się jakiegoś wyjścia. Dowiadujemy się ostatnio, że powstała koncepcja przesunięcia godzin pracy w instytucjach samorządowych oraz w szkołach średnich i wyższych w Warszawie o pół godziny. Podobno w ten sposób władze miejskie mają nadzieję uregulować nadmierną frekwencję w tramwajach w godzinach rannych i popołudniowych. Zachodzi tylko pytanie, czy stosunki te są normalne i czy istotnie słuszną jest rzeczą wprowadzanie zamętu do biur i szkół dlatego jedynie, że... Dyrekcja Tramwajów nie zdążyła zaopatrzyć się w dostateczną ilość wozów. Tymczasem, nasza młodzież odbywa codzienną wędrówkę do szkół w straszliwym ścisku, przyczem nierzadkie są poważniejsze nawet obrażenia cielesne. Stan ten, jak wiemy, panuje u nas już od wielu lat i byłoby rzeczą naturalną, żeby Dyrekcja Tramwajów zamiast wprowadzać eksperymentalne linje, zupełnie niepotrzebne i nierentowne, zainteresowała się tą sprawą wcześniej.

Wyścigi konne

WYNIKI GONITW Z DNIA 28. X.

Gon. 1. Dyst. 3600 mtr.: 1) Jota, p. Wójcik, 2) Skrobonogi (17), 3) Nurt. Tot. 11.50.

Gon. 2. Dyst. 1100 mtr.: 1) Nigra, ż. Keogh, 2) Flaga (12.50), 3) Gerda (16.50), 4) Leander (50.50), 5) Genua (249), 6) Lionardo (48.50), 7) Valeninto (341). Tot. 22, fr. 6,50, 6 i 6.

Gon. 3. Dyst. 2400 mtr.: 1) La Sauzee, j. Gruda, 2) Barka (29.50), 3) Felka (28.50), 4) Kaboga (40.50), 5) Jontek (58.50), 6) Grisette III (76), 7) Irbit II (87.50), 8) Fenicjanka (85,50), 9) Emilius (76). Tot. 13, fr. 6, 7,50 i 7.

Gon. 4. Dyst. 1100 mtr.: 1) Laudum, ż. Czernuszenko, 2) Bzura (18), 3) Łucznia (34.50), 4) Ostoia (108.50), 5) Lamber (101.50), 6) Madeion II (133). Tot. 8, fr. 6 i 6.50.

Gon. 5. Dyst. 1300 mtr.: 1) Isolano, ż. Stasiak, 2) Incydent (15.50), 3) Impet II (15.50), 4) Pirandello (40.50), 5) Latona (55), 6) Łoza (40). Tot. 12,50, fr. 6.50, 8 i 10.

Gon. 6. Dyst. 2100 mtr.: 1) Flit, j. Balcer, 2) Intruz (48.50), 3) Medaile d'Or (34), 4) Great Sport (164), 5) Mohacz (47.50), 6) Jagoda II (60.50), 7) Fra Diavolo II (123), 8) Gerwazy (74.50), 9) Odaliska (381.50), 10) Belgrad (48,50). Tot. 10, fr. 6, 69 i 9.

Gon. 7. Dyst. 3621 mtr.: 1) Goup Garou, ż. Jagodziński, 2) Sobótka II (68.50), 3) Toreadore (34.50), 4) Burzan (17), 5) Jarosław (39), 6) Figlarz (110), 7) Loridan (16.50), 8) Liban (757.50), 9) Karasu (176.50), 10) Sfinks (471.50), 11) Szarfa (17), 12) Valibal (39). Tot. 37,50, fr. 11, 16 i 10.

Gon. 8. Dyst. 1600 mtr.: 1) Hellada, ż. Stasiak, 2) Elita (30), 3) Torino (31.50), 4) Menzalówna (49), 5) Fibula (75.50), 6) Bibi Hanum (159), 7) Giovinezza (24.50), 8) Złote Runo (44.50). Tot. 15,50, fr. 7, 8 i 8.

Gon. 9. Dyst. 1800 mtr.: 1) Rodin, ż. Czernuszenko, 2) Bantam (57.50), 3) Qui pourras (33), 4) Fortissima (27), 5) Natan R. (12.50), 6) Korynna (139). Tot. 16,50, fr. 10,50 i 19,50.

ZAPISY GONITW NA DN. 30. X.

GON. 1. Dyst. 2400 m. (Płoty). Złota Pantera, Parsifalka, Royal Majesty, Mandaryn, Elegant, Baby.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Fenomen, Etoile II, Gigolo, Hidalgo, Elegja, Adria, Fronda, Honorata.

GON. 3. Dyst. 1600 m. Huron, Bira, Granica, Violetta, Haiti, Curia, Lauda III, Laudą IV.

GON. 4. Dyst. 1100 m. Kalif, Geranium, Folie de Danse, Laszka II, Neptun, Proca, Giovanni, Baszibuzuk, Akcept, Czorsztyn.

GON. 5. Dyst. 2100 m. Turbic, Giralda, Fra Diavolo, Beau, Varahand, Brytanja, Baby, Cudem Cudów, Pielgrzym, Lady Langden, Kormoran, Enigma II, Herminja.

GON. 6. Dyst. 1100 m. Peszt, Ormianka, Fuszer, Etoile d'Or, Helenka, Roret, Tajada, Gejzer, Nidzica, Favoritas, Patrie, Garda, Garłacz, Lauma, Kwestarka B. W.

GON. 7. Dyst. 1600 m. Lumineuse, Dola III, Nord, Lidja, Maskota, Momus II, Elka, Ferrato, Apatin, Galahad, Eclair II.

GON. 8. Dyst. 1100 m. Parys II, Carewicz, Ormianka, Energja II, Floryda II, Daj, Oleńka II, Etoile d'Or, Nitka, Baltazar, Guldynka, Hejnał, Indolence, Lennik.

GON. 9. Dyst. 2400 m. Majowa, Harry, Taormina, Nankin, Kropidło, Reklama, Panta Rhei.

RADJO

Poniedziałek, dn. 29 października

15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 „Ostatni piosenkarz Lwowa". 16.30 Wiązanki jazzowe. 16.45 Lekcja języka niemieckiego. 17.00 Koncert kameralny. 17.25 „Skrzynka pocztowa". 17.35 Pieśni w wyk. Kryst. Rzewuskiej. 17.50 „Świat barw". 18.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Koncert Orkiestry Mandolinistów im. Moniuszki w Wełnowcu. 18.45 „Jak mały Iwon pielgrzymkę odprawiał". 19.00 Drobne utwory skrzypcowe. 19.25 Chwilka lotnicza. 19.30 „Śród polaków na Sachalinie". 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert w wykonaniu Ork. Symf. P. R. 21.45 „Zwycięstwo idei wychowania". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja". 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 D. c. muzyki tan. z kaw. „Gastronomja".

Wtorek, 30 października

6.45 — 6.48 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 — 6.52 Muzyka (pł.). 6.52 — 7.07 Gimnastyka. 7.07 — 7.15 D. c. muzyki (pł.). 7.15 — 7.25 Dziennik poranny. 7.25 — 7.35 D. c. muzyki (pł.). 7.35 — 7.40 Chwilka pań domu. 7.40 — 7.50 Zapowiedź programu. 7.50 — 8.00 Koncert reklamowy. 8.00 — 11.57 Przerwa. 11.57 — 12.00 Sygnał czasu. 12.00 — 12.03 Hejnał. 12.03 — 12.05 Wiadomości meteor. 12.05 — 12.10 Przegląd Prasy. 12.10 — 12.45 Muzyka lekka. 12.45 — 13.00 „Jak się mała Ludmiła do szkoły śpieszyła". 13.00 — 13.05 Dziennik południowy. 13.05 — 13.30 D. c. muzyki lekkiej. 13.30 — 15.30 Przerwa. 15.30 — 15.35 Wiadomości o eksporcie polsk. 15.35 — 15.45 Przegląd giełdowy. 15.45 — 16.45 „Pieśni w transkrypcji" (Tr. z Krakowa). 16.45 — 17.00 „Skrzynka PKO". 17.00—17.25 Recital śpiewaczy Walentyny Walewskiej. 17.25 — 17.35 „Skrzynka językowa". 17.35 — 17.50 Kwadrans lekkich utworów fortepianowych z wyk. p. Loli May (Tr. z Krakowa). 17.50—18.00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 18.00 — 18.10 Wiadomości rolnicze. 18.10 — 18.15 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 — 18.45 „Z mojego życia" — kwartet smyczkowy Smetany w wyk. Wileń. Zesp. im. Karłowicza. 18.45 — 19.00 „Nasz przyjaciel — Paul Cazin" — szkic literacki. 19.00 — 19.20 Piosenki w wykonaniu Hanki Ordonówny (Tr. z Krakowa). 19.20 — 19.30 Pogadanka aktualna. 19.30 — 19.45 Koncert chóru mieszanego Zw. Nauczycieli. 19.45 — 19.50 Program na dzień następny. 19.50 — 20.00 Wiadomości sportowe. 20.00 — 20.45 Muzyka lekka (pł.). 20.45 — 20.55 Dziennik wieczorny. 20.55 — 21.00 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 — 22.05 „Godzina hiszpańska" (pł.). 22.05 — 22.20 Koncert reklamowy. 22.20 — 22.45 Muzyka taneczna z danc. „Paradis". 22.45 — 23.00 Odczyt w języku esperanckim p. t. „Stulecie Pana Tadeusza". 23.00 — 23.05 Wiadomości meteor. 23.05 — 23.30 D. c. muzyki tan. z danc. „Paradis".

Kolejki dojazdowe

Sprawa o eksmisję kolejek dojazdowych, znajdująca się obecnie w sądzie, dotyczy jedynie kolejek Wilanowskiej i Jabłonno-Wawerskiej. Niestety, nie objęła ona kolejki Grójeckiej, która jest czynna nie na podstawie koncesji miejskiej, lecz państwowej.

Gdyby nawet zapadła decyzja o eksmisję powyższych dwóch kolejek, kolejka Grójecka pozostałaby na nieszczęście mieszkańców ul. Puławskiej, a szpetne budynki tej kolejki „zdobiłyby" w dalszym ciągu piękny plac Unji Lubelskiej.

Zmarli

ś. p. Bolesław Sikorski, emeryt PKP, l. 73, w Warszawie; ś. p. Janina z Jagielskich Zaniewska, l. 53, w Warszawie; ś. p. Paulina z Rousseau'ów Dykert, l. 74, w Warszawie; ś. p. Jadwiga ze Skrajnych Niedźwiedzka, wdowa, w Warszawie; ś. p. Antoni Brukalski, l. 3 m. 7, w Laskach; ś. p. Marjan Swiechowski, w Kownie; ś. p. Jan Turczynowicz, adwokat, b. prezydent m. Lublina, l. 49, w Lublinie; ś. p. Adela z Lasockich Stecka, wdowa, l. 87, w Radomiu; ś. p. Albin Przeszkodziński, w Warszawie.

Generał von Kluck

Dzieje marszu na Paryż i klęski nad Marną

W Berlinie zmarł jeden z najgłośniejszych wodzów wojny światowej, generał von Kluck, wódz armji niemieckiej, mającej za zadanie raptownem uderzeniem dotrzeć aż do Paryża i rozstrzygnąć los wojny.

Gen. von Kluck zmarł w wieku lat 88. W swem długiem życiu przeżył niemiecki triumf w r. 1870, następnie szybko przebiegł szczeble karjery wojskowej i w dniu wybuchu wojny otrzymał jedno z najodpowiedzialniejszych zadań. Klęska jednak w bitwie nad Marną za jednym zamachem przekreśliła całą jego karjerę.

Karjera

Von Kluck jako wojskowy znacznie odbiegał od przeciętnego pojęcia, jakie mamy o oficerach pruskich. Pełen energji, śmiały, szybkiej decyzji, nie uważał za najważniejszą cnotę wojskową ślepej dyscypliny i posłuszeństwa. W stosunkach wewnętrznych armji reprezentował niezależność osobistą, na froncie — zdolność inicjatywy i subtelną zręczność strategiczną. Gdy marszałek Hindenburg był jakby symbolicznem uosobieniem posłuchu, porządku, hierarchiczności — cnót tradycyjnych dla armji pruskiej, gen. von Kluck był raczej człowiekiem wyobraźni, niż człowiekiem spełnianego rozkazu i potrafił, gdy trzeba, postawić wszystko na jedną kartę i zagrać z przeznaczeniem. To zresztą było przyczyną szybkiego końca wspaniałej karjery.

W r. 1870 von Kluck, jako oficer, należał do armji okupacyjnej we Francji, gdzie też przebył 3 lata. Zapewne nie spodziewał się wówczas, że powróci do Francji w 40 lat później, jako szef I armji niemieckiej na froncie zachodnim. Powrót ten trwał tylko kilka miesięcy. Gen. von Kluck ranny, obarczony odpowiedzialnością za klęskę, został pozbawiony swego stanowiska.

Marsz na Paryż

Jakież są dzieje krótkiego okresu komendy von Klucka? Dowodził armją, która znajdowała się, w głośnym planie Schlieffena, w skrzydle atakującem i której zadanie polegało na tem, by zmusić Francuzów do odwrotu i pchać ciągle przed sobą, stłaczając armje francuskie na Paryż.

Von Kluck w części wypełnił powierzoną mu misję, ale w początkach października, zamiast skierować się na Basse - Seine, jak mu to nakazywały pierwotne instrukcje, przeprowadził zmianę frontu i skierował się na Marnę. Ten ruch armji niemieckiej wywołał nieobliczalne następstwa, a w ostatecznym rezultacie doprowadził do słynnej bitwy nad Marną, która zatrzymawszy pochód wojsk niemieckich, przekreśliła plan Schlieffena, oparty na zaskoczeniu Francji i Paryża atakiem poprzez Belgję.

Początek Marny

Co skłoniło von Klucka do zmiany kierunku marszu? Zdaje się, że z jednej strony wpłynęła na to obecność armji angielskiej, z drugiej zaś osłabienie własnych sił von Klucka, któremu zabrano 3 korpus, przerzucając go do Prus Wschodnich. Ta zmiana postawiła marsz na Paryż pod znakiem zapytania.

Francuski gen. Gallieni, zorjentowawszy się w manewrze niemieckim, skłonił Joffre'a do natychmiastowego przejścia do ofenzywy. Rezerwowa armja francuska zaatakowała von Klucka na północ od Marny. Rozpoczęła się bitwa. Trzeba przyznać, że generał niemiecki, zaskoczony nieoczekiwaną ofenzywą, przeprowadził swój odwrót w sposób mistrzowski pod względem strategicznym, tak, iż zdołał nawet oskrzydlić prawe skrzydło armji francuskiej, którego sytuacja mogłaby stać się niezwykle groźna, gdy cofając się nie znalazła oparcia w przygotowanym do bitwy obozie Paryża.

Ofenzywa francuska

W tym momencie interwenjuje płk. Hentsch z niemieckiego sztabu głównego. Ostrzega von Klucka, że Bülow zrezygnował z przezwyciężenia oporu Focha i przestraszył się ofenzywy Franchet d'Esperey na Reims, że pozatem pomiędzy obiema armjami utworzyła się przerwa na 40 kilometrów, co stanowi dla frontu niemieckiego bezpośrednie niebezpieczeństwo. Hentsch poinformował także von Klucka, że Bülow zamierza walczyć cofając się, co ostatecznie skłoniło I-ą armję do odwrotu. Bitwa nad Marną zaczęła zamieniać się w zwycięstwo.

Odpowiedzialność von Klucka

Odpowiedzialność von Klucka za przegraną była długo dyskutowana. Po wojnie von Kluck wydał książkę, zatytułowaną „Marsz na Paryż i bitwą nad Marną", w której starał się wykazać, że nie popełnił strategicznego błędu. W każdym razie pewne jest, że w momencie decydującym zaskoczyła go niespodziewana ofenzywa armji francuskiej i bezsilność Bülowa wobec Focha i Franchet d'Esperey. Von Kluck sam przyznaje w pamiętnikach, że znalazł się wobec zadziwiającego wzrostu sił kraju, który zdawał się już być pokonany.

„Nie można było uwzględnić w naszych przewidywaniach i obliczeniach — pisze — że w czasie wojny armja nieustannie cofająca się, wyczerpana forsownemi marszami, opadająca ze znużenia, będzie mogła odzyskać ducha bojowego i podjąć ofenzywę".

„Pokolenie wielkiej wojny"

Pogrzeb von Klucka odbył się w Berlinie na koszt państwa w środę ub. tygodnia. Zwłoki b. wodza I-ej armji niemieckiej odprowadzał na miejsce wiecznego spoczynku bataljon piechoty, szwadron konnicy i baterja artylerji.

Gen. von Fritsch reprezentował kanclerza Hitlera, a gen. Liebmann, ministra Reichswehry von Blomberga. B. cesarz Wilhelm i ex-Kronprinz byli reprezentowani przez marszałka von Mackensena i gen. von Kuehla.

Mowę poświęconą pamięci zmarłego wygłosił gen. von Fritsch, poczem przy salwie oddanej przez kompanję piechoty, trumna została złożona do grobu.

Zgon gen. von Klucka obok niedawnych zgonów Poincare'go, ministra Barthou i króla Aleksandra, jest jeszcze jednym więcej dowodem, że weszliśmy w czasy, kiedy zaczyna już przemijać „pokolenie wielkiej wojny".

1500 km. autostrady

Od Oslo — do morza Białego

Największa a zarazem najpiękniejsza autostrada Europy powstaje obecnie w Norwegji. Budują tam wielką 1500 kilometrów liczącą drogę automobilową, która prowadzić będzie od Oslo aż do dalekich portów północnych morza Białego, Vadsö i Kirkenes.

Będzie to wspaniała, na osiem metrów szeroka, szosa automobilowa, pozwalająca na rozwinięcie wielkich szybkości, pomimo górzystego terenu. Przez rzeki, strumienie i przepaście przerzucone będą mosty, góry przebite zostaną tunelami.

W miarę posuwania się ku północy, droga będzie się stopniowo wznosiła ku górze, aż do wysokości 1500 metrów. Koszt budowy tej gigantycznej autostrady, która przetnie cały kraj z południa na północ, sięgnie oczywiście sum miljonowych; budowa jej potrwa około sześciu lat; dziś jest gotowy dopiero pierwszy odcinek w pobliżu Oslo.

Żadna ze znanych dotychczas dróg samochodowych nie będzie mogła równać się swoją malowniczością z norweską autostradą, biegnącą z łagodnych, ciepłych dolin Norwegji południowej, przez czcigodny, stary Trondheim, aż do surowych, mroźnych krain kręgu polarnego. Będzie ona miała wielkie znaczenie turystyczne, a zarazem i handlowe.

Dotychczas turyści, zwiedzający Norwegję, ograniczać się musieli do oglądania potężnej fasady nadmorskiej kraju. Poznali tylko fjordy i niektóre miejscowości nadmorskie, nie przedostając się zupełnie wgłąb kraju; teraz, dzięki wielkiej autostradzie norweskiej, stanie przed nimi otworem cała Norwegja, ze wszytkiemi jej uroczemi zakątkami.

Dodać należy, iż na całej rozciągłości autostrady, zbudowane będą małe, lecz, dobrze utrzymane przytulne hoteliki, w których podróżni zatrzymać się mogą na nocleg lub odpoczynek.

Droga ta będzie miała zarazem wielkie znaczenie handlowe. Z portów morza Białego, położonych nad granicą Finlandji, toczyć się będą po niej na południe transporty drzewa rosyjskiego i fińskiego, które dotychczas wysyłano trudną, okólną drogą morską naokoło Nordkapu.

Również ładunki ryb, tranu, śledzi i t. p. artykułów morskich kierowane będą na autach ciężarowych przez znacznie krótszą i szybszą trasę lądową, do wielkich ośrodków przetwórczych i eksportowych.

Zaznaczyć trzeba, iż cała północna połowa Norwegji, poczynając od Trondheimu, nie posiada zupełnie kolei żelaznych. Budowana obecnie autostrada włączy cały upośledzony dotychczas kraj do wielkiego europejskiego obszaru gospodarczego i komunikacyjnego.

A propos

Uśmiechnij się!

Godną pochwały inowację wprowadziły tramwaje miejskie. Mianowicie, porozwieszano wezwania do publiczności, aby kultywowała grzeczność. Wspomniano, że człowiek prawdziwie kulturalny zawsze jest pogodny, do bliźniego zwraca się z uśmiechem, co chwila mówi „przepraszam", „dziękuję" i „proszę bardzo" etc. Keep smiling, uśmiechnij się.

Inowacja ta niewątpliwie jest skutkiem feljetonu, jaki niżej podpisany ogłosił na tem miejscu w marcu, dwa lata temu. Jestem więc podwójnie dumny z sukcesu.

Ale ta pożyteczna i godna, jak powiadam, najwyższej pochwały inicjatywa władz miejskich, ma swoje niewygody.



— Teraz — skarżyła mi się jedna znajoma — ja się wstydzę poprostu uśmiechać w tramwaju. Zawsze mówiłam „dziękuję" i „przepraszam", ale teraz, gdy powiem to słowo, to mi się wydaje, że każdy myśli, że ja tylko pod wpływem tej instrukcji taka jestem grzeczna. Poprostu nie mogą wykrztusić słowa „przepraszam", a jeżeli wykrztuszę, to czuję, że mam przytem tak ponurą minę, jakbym naprawdę tylko stosowała się do obwieszczenia.

Nawiasowo dodam, że ta znajoma ma czarujący uśmiech i pasażerowie w tramwaju naprawdę wiele tracą. Są stratni, mówiąc jezykiem handlowym.

Długo myślałem, jak zaradzić tym nieprzewidzianym skutkom pięknej inicjatywy i doszedłem, że jedyna rada, to nakazać konduktorom, aby w tramwaju opowiadali na głos anegdotki. Uprzyjemni to podróż popierwsze, a zmusi do śmiechu potwóre. Czy pasażerowie będą chcieli, czy nie, muszą się śmiać. Tylko trzeba wydrukować kilka list dowcipów, naprzykład dla każdej linji inną serję, żeby pasażer, który kilka razy w ciągu dnia skorzysta z trakcji elektrycznej nie słyszał wciąż tych samych kawałów. Bo wtedy może być skutek znowu wręcz przeciwny zamierzonemu.

Very.

Napięcie

7.000.000 wolt

Ukraiński Instytut Fizyczno-Techniczny buduje generator elektrostatyczny do badań nad jądrem atomu. W specjalnej sali o wysokości 25 metrów, na trzech pustych w środku kolumnach, wysokości 10 metrów, spocząć ma pusta kula o średnicy przeszło 10 metrów. Umieszczone wewnątrz kolumn taśmy wolne, wprawiane w ruch o znacznej szybkości, służą do naładowania kuli. Wielka liczba tych taśm, których ogólna długość we wszystkich trzech kolumnach wynosi około 1 kilometra i znaczna szybkość ich ruchu pozwala doprowadzić projektowaną moc aparatu do 150 kilowatów.

Przyrząd da napięcie przeszło 7 miljonów wolt. Wyższość jego nad analogicznym przyrządem Van-Graaffa (instytut w Massachusetts, St. Zjedn.), posiadającym nawet wyższą moc, polega na tem, że generator będzie miał nabój jednobiegunowy. Dzięki temu cały niezmiernie skomplikowany aparat, służący do rejestrowania i obserwowania procesów rozbijania jądra, będzie mógł być umieszczony nie wewnątrz kuli, lecz na ziemi — w specjalnej kamerze podziemnej, połączonej rurką długości 11 metrów z wnętrzem kuli, gdzie znajdować się będzie niewielkie pomocnicze laboratorjum. Budowa generatora ma być ukończona w czerwcu 1935 roku.

Hausner nie rezygnuje

z lotu przez Atlantyk

Jak wiadomo, dnia 16 ub. miesiąca miał wystartować z Detroit do Warszawy znany lotnik polski Hausner, mieszkający stale w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. Niestety, z przyczyn od niego zupełnie niezależnych lot ten nie mógł się odbyć.

Nasz dzielny lotnik nie traci jednak nadziei, że uda mu się wszystkie trudności pokonać i w końcu wystartować do Warszawy.

Znamy zainteresowanie, jakie towarzyszyło zapowiedziom tego lotu. Ponieważ udało nam się zebrać garść danych, listownie uzyskanych pośrednio od samego lotnika, przeto chętnie dzielimy się niemi.

Start z Detroit jest możliwy, gdyż Hausner może zabrać materjału pędnego, wystarczającego na przebycie dystansu 7.000 mil. Odległość kilkuset mil między Detroit a Nowym Jorkiem nie może mieć większego znaczenia; lotnik uważa, że odległe miejsce startu odpowiada jego zamiarowi, bo myśli ustanowić rekord długości lotu transatlantyckiego do Warszawy.

Z informacyj technicznych nadmienić należy, że:

1) samolot Hausnera posiada udoskonalenie, przez niego samego wynalezione i trzymane w tajemnicy, które daje większą gwarancję bezpieczeństwa;

2) samolot może zabrać zapas benzyny, wystarczający na przebycie około 11.200 km., czyli 7 tysięcy mil.

J. Jukowski 27)

MAŁY GARNIZON

POWIEŚĆ

— Dziękuję panom! Zebranie w dwu jeszcze sprawach przeprowadzi dalej pan pułkownik, mój zastępca.

Te dwie sprawy to były: podanie o zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego por. Wnąsika i prośba o pożyczkę z funduszu samopomocy oficerskiej dla Daleckiego na leczenie.

A z Daleckim było źle. Piąty dzień wbrew diagnozie dr. Mamonta, która opiewała: „silna grypa", nie wykazywał zmiany na lepsze. Gorączka trzymała się na poziomie 40 stopni, chory przeważnie był w malignie. Nie pomagały na grypę ani koniaczek, ani proszki, ani kompresy.

— Niema co, za poważna choroba — myślał Mamont. — Trzeba go wysłać do szpitala.

Dalecki opierał się, gdy sanitarjusze przyszli po niego z noszami, by zabrać go do sanitarki.

— Dajcie mi spokój, chcę zdechnąć już raz, mam dość wszystkiego!

W końcu jednak poddał się. Gdy go już umieszczono w sanitarce, właśnie przechodziła szosą jego kompanja, wyśpiewując: „Wróć Jasienku z tej wojenki, wróć!"" Dalecki słyszał słowa pieśni i żal jakiś straszny ścisnął mu gardło.

— Wrócę do was mimo wszystko, właśnie tu wrócę dla służby — szeptał żarliwie.

Łzy przesłoniły mu widok maszerujących żołnierzy. Powzięte postanowienie sprawiło mu ulgę i cała udręka psychiczna rozpłynęła się w poczuciu oficerskiego obowiązku, głęboko w każdym oficerze zakorzenionego.

Pani Zofja odwoziła męża do szpitala.

Droga do stacji kolejowej była dla chorego istną torturą. Sanitarka o zepsutych resorach podskakiwała na wybojach i Dalecki za każdym razem jęczał głośno.

— Pomału, pomału niech jedzie ten psi syn — prosił wśród przekleństw.

Na małej brudnej stacyjce pojawienie się sanitarjuszy z oficerem na noszach wywołało sensację. Parę kumoszek i wyrostków gapiło się robiąc naiwne uwagi.

— Oj, biedaki, biedaki te wojskowi, nacierpieli się na wojnie i tera nie słodkie życie majom.

— E! jak tam nie słodkie! Już jabym, moja pani, chciała być taką damą, jak jego żona. Ale swoją drogą, widać zaraz, że go kocha, bo patrzajcie, jak płacze.

Na drugi dzień po przybyciu Daleckiego do szpitala zwołane konsylium orzekło: obustronne zapalenie płuc.

* * *

Za uwagę, jaką zrobił w czasie odprawy, a którą słyszał pułkownik, Tatarek znalazł się przy raporcie. Przed wejściem do gabinetu, w którym miał się zameldować, pożyczył sobie szabli od adjutanta i ze słowami: „Mieczu praojców nie moich, w chwili ciężkiej rozprawy wytrzymaj na ostrzu swojem ostrze kary, co ma spaść na moją głowę!" — wszedł do gabinetu.

I spadło ostrze na ostrze.

Pułkownik zrobił zagniewaną, srogą minę, gdy Tatarek stanął przed jego obliczem.

— Panie kapitanie, zasadniczo zachowanie się pana na odprawie jest powodem raportu, ale niezależnie od tego chcę się pana zapytać, dlaczego pan, jak również i niektórzy koledzy pana w ten sposób postępujecie, że dajecie powód do takich odpraw, jak wczorajsza? Nie mogę wam niczego zarzucić w służbie. Pracujcie prawie wszyscy wzorowo, ale dlaczego poza służbą ulegacie tym różnym, że się tak wyrażę, fanaberjom? Pan mnie rozumie, tak?

— Tak jest, panie pułkowniku!

— Więc?

— Panie pułkowniku, trzebaby dużo mówić o tem, jeśli o mnie chodzi, to... może nie będę mówił...—Tatarkowi zadrżały kąty ust. Przełknął ślinę i po chwili mówił dalej:

— Jeśli chodzi o nas razem, to przyczyną naszych tu i ówdzie pozasłużbowych ekscesów są warunki w jakich żyjemy.

— To źle, panie kapitanie,—przerwał pułkownik.—Źle jeśli wasze „ja" mają kształtować życiowe warunki tutejsze, przyznaję, ciężkie. Ale czy koniecznie w ten sposób musicie na nie reagować? Czy nie możecie znaleźć ujścia w inny sposób tej waszej „chandrze", która was od czasu do czasu opętuje? Wypełnić wolny czas jakąś pożyteczną rozrywką?

Tatarek nie odpowiadał. Patrzył w oczy pułkownikowi, jakby właśnie u niego szukał odpowiedzi.

— No dobrze, — zakończył pułkownik, — zajmiemy się tą sprawą. A co do raportu, to... karzę pana naganą. Aby się sprawiedliwości stało zadość — dodał z uśmiechem.

— Dziękuję posłusznie, panie pułkowniku! — Tatarek wyprężył się w ukłonie i wyszedł.

— — — — — — — —

Pan Adolf Glanz, współwłaściciel i jeden z dyretktorów firmy „Poltanbenz", ppor. rezerwy, w całkiem nieodpowiednim czasie otrzymał wezwanie na ćwiczenia.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.56.?? (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691 64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA